Nr. 159 | Środa 14 Lipca 1880. | Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą [illegible] 20 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. [illegible] 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wysokie ces. król. ministerstwo handlu i krol. węg. ministerstwo dla rolnictwa, handlu i przemysłu udzieliły reskryptem z dnia 11 maja 1880 l. 9563 Ignacemu Chylewskiemu, inżynierowi w Tarnowie, przywileju na szczególny system wykonywania górnych robót przy kolejach za pomocą ram żelaznych (*Eisenbahnrahmen Oberbausystem*) na przeciąg jednego roku. Opis przywileju, którego utrzymania w tajemnicy nie żądano, znajduje się w c. k. archiwum przywilejów i może być przez każdego oglądanym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 lipca.

Rzadko nadarza się nam sposobność zajmowania się na tem miejscu sprawami potężnej republiki zaoceańskiej, Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki — i tylko wypadki wyjątkowej doniosłości zwracają uwagę naszą na ten wielki i tyle oryginalny organizm polityczny. Obecnie Stany nurtowane są prądem silnej agitacyi, która objawia się z całą namiętną żywością, właściwą ich społeczeństwu, agitacyi, która rozstrzygając o wyborze przyszłego prezydenta, rozstrzygać będzie także o losach jednego z dwóch wielkich stronnictw politycznych. Niedawno temu nasz korespondent nowojorski, znawca stosunków amerykańskich, dał nam ciekawy obrazek tego ruchu przedwyborczego, opisując konwent w Chicago i nominacyę Garfielda na kandydata prezydentury — obecnie przesyła nam wiadomość o wystąpieniu na arenę nowego i potężnego współzawodnika w walce o krzesło prezydenta, współzawodnika, którego wybór, dość zresztą prawdopodobny, byłby zarazem ostatecznym pogromem stronnictwa republikańskiego, a świetnem zwycięztwem stronnictwa demokratycznego. Oto wspomniany list naszego korespondenta:

Najważniejszem zdarzeniem politycznem w ostatnich dniach był walny zjazd demokratów w Cincinnati dla mianowania kandydatów na związkowego prezydenta i wiceprezydenta. Zjazd ukończył swoje narady d. 23 czerwca nominacyą na pierwszy z tych urzędów gen. Winfield Scott Hancocka, a na drugi Wilhelma Englisha.

Jest to jedna z najpiękniejszych nominacyj w historyi Stanów Zjednoczonych, bo Hancock jest człowiekiem czystej i czcigodnej przeszłości i posiada popularność między lepszemi warstwami kraju. Wyborem tym dowiedli demokraci, że odzyskali rozum stanu i patryotyzm, którego brak okazywali podczas wojny domowej i następnej rekonstrukcyi związku. Nominacya służy za dowód powracającego narodowi sumienia, bo jak Grant i jego zwolennicy nie mogli konwentu republikanów w Chicago skłonić żadnemi intrygami i pieniędzmi do przyjęcia rewolucyjnego trzeciego terminu, tak też wszystkie miliony Tildena, któremu się zachciewało bardzo nominacyi demokratycznej, nie potrafiły odwrócić konwentu demokratów od szlachetnego żołnierza, co prócz swej szpady i honoru nic zgoła nie posiada.

Zapytacie o prawdopodobny skutek tej nominacyi? Demokratyczny kandydat przejdzie zapewnie w listopadzie, bo przeszłość p. Garfielda, jego przeciwnika, tem dwuznaczniejszą się wydaje, im się jej bliżej przypatrujemy. Warstwy myślące narodu, dawno zepsuciem republikanów zgorszone i znużone dlatego tylko z niemi trzymały, bo miały powody nie dowierzać rozumowi i patryotyzmowi demokratów. Jak można było ufać partyi, co usiłowała zerwać związek rokoszem i przyjąć nie chciała skutków wojny przez siebie wywołanej, t. j. równouprawnienia murzynów i zapewnienia niepodzielności unii? Dziś wszakże ustąpiła nieufność w jej patryotyzm, bo Hancock, co krew swą przelewał za utrzymanie związku i równą prawie chwałą okrył się w sprawie północnej, jak Grant i Sherman, a jest niewątpliwym zwolennikiem emancypacyi ras upośledzonych — ten Hancock nie mógłby się krajowi sprzeniewierzyć, choćby zawdzięczał prezydenturę nominacyi demokratów. I dlatego też cieszy się z jego nominacyi wielki zastęp republikanów i krocie tysięcy ich kresek na niego padną w listopadzie.

Bardzo jego nominacyę wzmocniło dodanie mu na kolegą Englisha, jednego z najdzielniejszych mężów Indyany. Trzeba bowiem pamiętać, że t. z. kolegium elektoralne, które ma być w listopadzie obrane, składać się będzie z 362 wyborców, z których stany południowe, niegdyś zbuntowane, 138 dostarczą, a te głosy padną bez wyjątku na demokratyczną stronę. Z stanów północnych dwa tylko — New-York i Indyana — bywają wątpliwe, dając raz demokratom, drugi raz republikanom swoje głosy. Te dwa wielkie stany posyłają 50 wyborców do kolegium elektoralnego. Otóż Hancock, w New-Yorku zamieszkały, pozyska niezawodnie ten stan dla siebie, podczas gdy English zapewni Indyanę swej partyi, a kreski tych dwóch stanów z południowemi połączone muszą dać 188 głosów demokratom — czyli o 7 więcej od połowy całego kolegium. Tak tedy zwycięztwo opozycyi teraźniejszej jest łatwem do przewidzenia. Dodajmy też, że gdy się rzecz toczy między Garfieldem a Hancockiem, to kilka innych stanów jak n. p. New Jersey Connecticut, Kalifornia i Oregon także się republikanom sprzeniewierzyć mogą.

Podczas gdy obydwa wielkie obozy rzeczypospolitej gotują się do walki, która co cztery lata wszystkie stosunki tego kraju burzy i niepojęte Europejczykom sceny wywołuje — nie zawadzi podać kilka rysów biograficznych o mężu obwołanym wczoraj w Cincinnati wodzem jednego stronnictwa.

Gen. Hancock urodził się w Pensylwanii, z familii, której członkowie wsławili się podczas rewolucyi amerykańskiej. Odebrawszy edukacyę w słynnej akademii West Point, gdzie kolegował z Grantem, Shermanem i t. p. sławnymi później ludźmi, obrał sobie zawód wojskowy. Odznaczywszy się w Meksyku w roku 1846 objął w początku wojny domowej komendę nad brygadą, a skutkiem talentu, męstwa i zasług okupionych krwią własną, znalazł się w końcu w rzędzie najznakomitszych wodzów, jakich ta długa i krwawa kampania wydała. Jego korpus rozstrzygnął los niejednej bitwy walnej na korzyść armii północnej. Nie te zasługi jednak były główną chlubą Hancocka.

Po wojnie otrzymał on dyktaturę w Teksasie i w przyległych stronach, gdzie miał wykonywać politykę prześladowania, bannicyi, konfiskat i ciemiężenia stosownie do ukazów z Washingtonu. Postrach grozy biegł przed nim, albowiem on to kazał stracić panią Suratt, oskarżoną o spisek na życie Lincolna wraz z Boothem i innymi. Jakież było zadziwienie południowców, kiedy nowo przybyły satrapa w swym inauguracyjnym rozkazie dziennym ogłosił, że z złożeniem broni nastąpił czas pokoju, w którym władza wojskowa ustępuje cywilnej, i że on będzie pierwszym z tych, co ślepo słuchać i przestrzegać będą wyroków trybunałów. Zamiast uciemiężenia przyniósł im amnestyę, szacunek i współczucie, a tą polityką serdeczną skuteczniej rozbroił i z rezultatem wojny pojednał ludność, niżby to mógł był sprawić surowością i prześladowaniem. Postępowanie takie nie przypadło do smaku Grantowi i kongresowi, i wywołało przeróżne starcia między generałem Hancock a republikańską administracyą. W końcu widział się Hanckock zniewolonym do złożenia swej dyktatury. Spędziwszy kilka lat na preryach, w podjazdowych wojnach indyjskich, przyjął ostatecznie komendę dywizyi nadatlantyckiej, której główna kwatera znajduje się na pięknej wyspie, co zasłania przystań New Jorku. Tam mieszkał wódz sławny i ogólnie lubiony, póki go nominacya ani szukana ani spodziewana w tem ustroniu nie znalazła.

Jeśliby Hancock został wybranym, byłby on najsłuszniejszym i najpokaźniejszym prezydentem, jakiego od czasu Washingtona miały kiedykolwiek Stany, bo jak „ojciec Ameryki" przewyższał wszystkich swych towarzyszy o głowę, tak i Hancock jest Achillesem wojsk rzeczypospolitej i wzrostem i postawą i męską urodą. Należy on do figur widywanych często na nowojorskim Brodwaju, gdzie się w oczy każdemu rzuca słu-

---

Społeczna praca kobiet.

Die Frau auf dem socialen Gebiete, von Dr. Lorenz v. Stein. Stuttgart 1880.

IV.

W życiu społecznem ważną odgrywa rolę zadowolenie z tego, co się posiada. Niezadowolenie pobudza do nienawiści i chęci wywrócenia całego porządku społecznego, jest tedy negacyą tego, co istnieje. Człowiek niezadowolony z swojego losu, z swojego bytu, zazdrości wszystkim, radby zatem wszystkim wszystko odebrać, radby nawet wszystko zburzyć i zniszczyć, aby nikt tego nie posiadał, czego on sam osiągnąć nie może. Nie potrzebujemy dłużej rozpisywać się o ważnej roli, jaką w życiu społecznem zadowolenie odgrywa. A któż jeżeli nie kobieta najwięcej do tego przyczyniać się może? Źródłem wewnętrznego zadowolenia i zgody z losem są te rozkosze, z jakich się składa życie domowe, rodzinne, którego kapłanką i opiekunką jest kobieta. Mężczyzna wraca do domu znużony, bo każda praca nuży. Jeżeli w domu nie znajdzie tych przyjemności, jakich on dostarczać powinien przy najskromniejszych nawet dochodach, to sam ich pewnie sobie nie stworzy. Znowu musi tu przyjść w pomoc podział w pracy, a w nim zadanie główne spada na kobietę, która stwarza życie domowe i w jego ognisku pozwala mężczyźnie zapomnieć o przykrościach codziennych, a natomiast wzbudza w nim zadowolenie i harmonię z losem. Życia domowego nie zastąpi bogactwo, więc można być zamożnym a mimo to niezadowolonym. Błogosławieństwo domowego życia i zbawienny wpływ kobiety potęguje się wtedy właśnie, gdy wyschły źródła płytko pojmowanego szczęścia, gdy zamiast zysków pomnażających majątek z kolei przyszły straty pochłaniające wszystko, co się dotąd posiadało, gdy nieszczęścia wstrząsną umysłem do głębi. Wtedy to kobieta trzyma tę złotą nić, która łącząc umysł z wspomnieniami lepszej przeszłości i nadzieją lepszej przyszłości, pozwala zapomnieć o teraźniejszości i ukoić żal po doznanej stracie. Jeżeli potem z otuchą wrócą siły i chęć do pracy a z nią zawita napowrót szczęście w progi domowe, kobieta całą zasługę sobie tylko przypisać może.

Nie trzeba sobie wyobrażać, że tylko w klasach wyższych kobieta odgrywać może tak dobroczynną rolę jako kapłanka szczęścia domowego i podpora mężczyzny wśród walki z przeciwnościami życia, które nie oszczędzają bogatych tak samo jak biednych. Ta rola kobiety wszędzie jest jednakową, dobroczynne skutki jej działalności społecznej spływają zarówno na wszystkich. Ale żeby kobieta mogła spełnić to zadanie społeczne, musi posiadać potrzebną miarę wykształcenia, aby wiedziała, co czynić ma, jeżeli się dobrze, lub źle wiedzie. Któż nauczyć ma kobietę być taką, jaką być powinna, aby spełniła swoją missyę w domu, w rodzinie? Kto ma społecznie kształcić kobietę? Jak nieskończenie wiele miałbym do powiedzenia — woła autor — gdyby mi wolno było dać całkowitą odpowiedź na to pytanie. Jakbym prosił i nalegał, aby w kształceniu kobiet wyższej klasy nie ograniczano się do formalnego pojmowania edukacyi. Jakbym życzył społeczeństwu, aby kobiecie wskazywano obok środków zarobkowania za pomocą pracy także warunki poznania wyższego, szlachetnego powołania kobiety, które nigdy tak potężnem się nie okazuje, jak wtedy, gdy gromy nieszczęścia w dom uderzają!

Trzymając się ściśle swojego tematu, autor nie rozwodzi się nad kwestyą społecznego kształcenia kobiet tak obszernie i wszechstronnie, jakby sobie tego życzył i jakby sobie tego niezawodnie jego czytelniczki życzyły. Prof. Stein ogranicza się tylko do wskazania jednego pola, na którem wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. To pole działania zawiera dom a przedmiotem starań kobiety powinna tu być służba domowa. Między domem a służbą wytworzył się w naszych czasach rozdział, nad którym obie strony ubolewać powinny, który zarówno nie sprzyja interesom służbodawcy jak i sług. Rozdział ten łatwo wytłómaczyć, jeżeli przyjmuje się za zasadę, że sługa pozostaje w naszym domu tylko z mocy umowy i żadnym zresztą innym węzłem nie jest połączony ze swoim służbodawcą, że dalej obowiązek służbodawcy kończy się na tem, aby służba miała pożywienie i zapłatę. Jeżeli stosunek w ten sposób pojmuje służbodawca, to i sługa nie zdobędzie się na lepsze wyobrażenie, a wtedy nie można się dziwić, że z towarem swoim t. j. osobistemi nałogami przenosi się z jednego domu do drugiego jak domokrążny kramarz.

Inaczej rzecz ta przedstawia się ze stanowiska stosunku społecznego jednej klasy do drugiej. Trzeba pomyśleć, że służba wchodzi w stosunek z wyższą klasą, że zapoznaje się z jej trybem życia, z jej duchowemi, towarzyskiemi i ekonomicznemi potrzebami, że w tym nowym dla siebie czasie uczy się nie tylko pracować, lecz także myśleć i pragnąć, że wreszcie z tego, o czem myśli i czego pragnie, niemałą część zabiera z sobą na stanowisko społeczne, na które wraca ze służby. Czas służby jest zatem czasem nauki, służbodawca nie jest jedynie stroną płacącą i rozkazującą służbie, lecz także mającą poniekąd wychowywać dla społeczeństwa. Szczególnie odnosi się to do kobiet w służbie zostających, i z tego powodu kobieta ma te ważne obowiązki do spełnienia. Jestto jednym z błędów najczęściej popełnianych w wychowywaniu córek, że wcześnie nie wpajamy w ich umysł tego, iż żeńska służba stanowi wielki, ciągle się odnawiający pomost między niższą a wyższą klasą społeczeństwa, że jest ona łącznikiem między obiema klasami co do trybu i zadań życia.

Czy stanowiłoby to jaką ujmę dla honoru, jeżeliby dom uważany był za rodzaj zakładu wychowawczego dla kobiety? Nie zgadzacie się na to — mówi autor — mówicie, że służba jest głupią, leniwą i nieporządną, że was nie rozumie, albo źle rozumie. Co począć ze sługami, skoro większa część nie ma zdolności a u zdolnych i roztropnych spotyka się z nieufnością? Tak jest rzeczywiście, ale dlaczego tak się dzieje a nie inaczej? Powód na tem polega, że z biegiem czasu służba zaczęła się uważać za obcy żywioł w domu a ponieważ wszystko obce uważa za nieprzyjaźne sobie, więc i do domu przylgnąć nie może. Czy zawsze słuszność jest po stronie służbodawcy?

Już ze sposobu, w jaki autor pytanie to stawia, wypływa, że chce się ująć za służbą. Nie kryje on się z tem wcale, bo zaraz potem mówi, że gdyby wróciły dawne pojęcia o stanowisku sług w domu, służba nie oskarżałaby tak zawzięcie służbodawców, a ci znowu nie walczyliby jak dzisiaj z brakiem sług dobrych. Wykazując potrzebę reformy, apeluje prof. Stein do kobiety, która będąc dla świata mezkiego wcieleniem ideału, powinna przejąć się idealniejszemi pojęciami w tej mierze, powinna być ideałem kobiety dla swojej służącej. Przyjaźne upomnienie zastąpi w takim razie rozkaz, wyda nawet daleko lepsze rezultaty, udzielona nauka lub przestroga przyjmie się w niższym umyśle silnie i wyjdzie potem na korzyść społeczeństwu, jeżeli z czasem służąca zostanie gospodynią w własnym domu, żoną i matką. Zadanie społeczne kobiety na tem polu nazywa autor „ogromnem, niezmiernem" i wskutek tego ponownie przypomina, że w publicznem i domowem wychowaniu młodych dziewcząt świętym jest obowiązkiem nauczy

szną postacią, oczyma błękitnemi i przenikliwemi, twarzą regularną i pełną wyrazu stanowczego, szpakowatym wąsem zawiesistym i wojskową postawą. Liczy lat 56.

Demokraci nie mogli zrobić szczęśliwszego wyboru. Ich konwent celował także wzorowym porządkiem i zgodą wszystkich frakcyj. Ich program (*platform*) odpowiada zdrowemi zasadami ekonomicznemi i politycznemi wysokiemu charakterowi kandydatów. Z tego wszystkiego wynika, że ich przyjście do władzy w marcu r. 1881 jest więcej niż prawdopodobną rzeczą. Po epoce Granta i jego kreatur rzeczpospolita odpocznie i zreformuje się pod opieką silnej i czystej Hancocka dłoni, a stronnictwo, które długo w niej panowało i dziś własnemi błędami upada, będzie się musiało pozbyć swoich nałogów i złych przewódzców nim zaufanie narodu odzyska.

Sejm krajowy.

(*XIX posiedzenie dnia 13 lipca.*)

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10, m. 42 przed południem pod przewodnictwem marszałka J. E. Ludwika hr. Wodzickiego.

Ze strony rządu J. W. p. Filip Zaleski, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Posłów obecnych 102.

Poseł Rożankowski interpeluje komisarza rządowego w przedmiocie zamianowania nauczycielką w szkole ćwiczeń we Lwowie p. Karoliny Ostapowicz, nieznającej języka ruskiego, który jest wykładowym w tej szkole.

Poseł Jan hr. Stadnicki wnosi:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem, uznając sprawę kanału spławnego łączącego Dniestr z Sanem za sprawę najwyższej dla kraju ekonomicznej ważności, upoważnia Wydział krajowy do rozpoczęcia rokowań z przedsiębiorcami pragnącymi studya techniczne wykonać, w razie ponownego tychże się zgłoszenia. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w wypadku pomyślnego skutku rokowań rezultat tychże na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył.

Wniosek ten będzie traktowanym według regulaminu.

Petycyj wniesiono 19, a ogółem dotąd 573.

Do komisyi podatkowej odesłano, petycyę wydziału powiatowego w Kossowie i 16 wniesionych jako jedna petycyj różnych gmin tegoż powiatu przeciw zamierzonemu podniesieniu podatku gruntowego.

Do komisyi administracyjnej odesłano petycye rad powiatowych Brzesko i Krosno o ograniczenie parcelacyi, rady pow. Brzesko o reformy solne i miasta Złoczowa o przyjęcie na kraj ciężaru stałego kwaterunku kawaleryi w tem mieście.

Do komisyi budżetowej odesłano petycye Konstantego Mańkowskiego ucznia szkoły sztuk pięknych o zasiłek na dalsze kształcenie się, Ambrożego Dmuchowskiego, Józefa Medwetzkiego i Władysława Swieżawskiego o zapomogi.

Do komisyi edukacyjnej odesłano petycye wydź. pow. Jaworów i Kraków w sprawie reformy szkół średnich oraz Rady szkolnej w Sołotwinie o żądanie drugiego nauczyciela w szkole tamtejszej.

Petycye gm. Kuty o zwolnienie od kosztów konkurencyjnych i wydz. pow. Rohatyn o wsparcia dla pogorzelców w Siemikowcach odesłano do komisyi petycyjnej, wydz. pow. Czortków w sprawie kolei Husiatyn-Stanisławów-Żywiec do kolejowej, komitetu regulacyi Sanu w sprawie przedwstępnych robót regulacyjnych do komisyi kultury krajowej, Józefa Bielskiego i innych o sąd kolegialny w Sanoku do prawniczej, zaś petycyę ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego w sprawie zmiany ustawy konkurencyjnej na wniosek p. ks. Buchwalda przekazano Wydziałowi krajowemu jako komisyi.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad ustawą o dojazdach kolejowych tylko §§ 8, 11 i 12 były przedmiotem dyskusyi, a że z wyjątkiem poprawki stylistycznej p. Romanowicza do § 11 żadna poprawka nie utrzymała się, podajemy zatem zaraz brzmienie paragrafów uchwalonych.

§ 8. Do kosztów utrzymania dojazdów kolejowych *uznanych za potrzebne*, w *sposób § 5 przepisany* mają się przyczyniać strony konkurujące w stosunku i pod warunkami wymienionemi w § 4, jeżeli z powodu koncesyi kolejowej lub specyalnego tytułu prawnego obowiązek kolei nie jest mniejszym.

§ 9. Wszelkie należytości stron konkurujących, oznaczone niniejszą ustawą, będą w razie potrzeby, na żądanie Wydziału krajowego ściągane w drodze egzekucyi politycznej.

§ 10. Wydział powiatowy prowadzi cały techniczny i administracyjny zarząd przy budowie i konserwacyi dróg dojazdowych.

§ 11. Gdyby Wydział powiatowy budowy albo konserwacyi dojazdu kolejowego nie prowadził odpowiednio lub z należytą oszczędnością, przysłużać będzie Wydziałowi krajowemu prawo objęcia tak budowy jak i konserwacyi drogi dojazdowej w bezpośredni zarząd.

§ 12. Gdyby dojazd kolejowy przechodził przez dwa lub więcej powiatów, natenczas w wypadkach oznaczonych §§ 5 i 7 w razie sprzeczności uchwał Rad pow. orzeka Wydział krajowy.

§ 13. W wypadkach, których ustawa niniejsza nie zawiera odmiennych postanowień, obowiązują przepisy ogólnej ustawy drogowej, zwłaszcza co do naczelnego nadzoru Wydziału krajowego, kompetencyi władz autonomicznych i co do prawa nadzoru władz politycznych.

§ 14. Koszta budowy i utrzymania dojazdów kolejowych, niesłużących do publicznego użytku, ponoszą jedynie strony interesowane.

§ 15. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłszenia.

§ 16. Wykonanie niniejszej ustawy polecam moim ministrom spraw wewnętrznych i handlu.

Przy § 8 p. Smarzewski wnosił jeszcze na poprzedniem posiedzeniu opuszczenie wyrazów wydrukowanych kursywą, zaś p. dr. Skałkowski odmienną stylizacyę.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Męcińskiego, który wykazał, że poprawka p. Smarzewskiągo mogłaby dać powód do błędnej interpretacyi, a stylizacya dr. Skałkowskiego dałaby powód do odmówienia Najwyższej sankcyi, obie te poprawki upadły.

Poseł hr. Golejewski wniósł zupełne opuszczenie § 11 dla uszanowania zasady autonomii powiatów, przeciw czemu oświadczył się p. ks. Sawa.

Poseł Apolinary Jaworski, wnioskodawca całej ustawy o dojazdach kolejowych, po raz pierwszy zabrał głos w jej obronie, wyrażając zdziwienie, że niektórzy posłowie tak bardzo obawiają się ingerencyi Wydziału krajowego w sprawie powiatów i że nieufność do Wydziału posuwają tak daleko, iż pragnęli nawet nie dopuścić delegata tegoż Wydziału do komisyi politycznej, badającej potrzebę dojazdów.

Poseł Erazm Wolański odpowiada, że dlatego był za usunięciem delegata z komisyi politycznej, że zdaniem jego Wydział źle się opiekuje powiatami. Mowca nadmienia, że przeciw §. 11 występować nie myśli, ale, że lepiej byłoby znieść rady powiatowe, niż je w każdym przedmiocie oddawać pod kuratelę Wydziału.

Poseł hr. Golejewski przeciwny jest centralizowaniu władzy autonomicznej, bo, jak powiada, nahajka zawsze jest nahajką, czy w ręku Loris-Melikowa, czy w ręku Wydziału.

Poseł Apolinary Jaworski wykazuje, że nie idzie tu wcale o jakieś centralizowanie władzy, lecz o przepis konieczny, ażeby powiat, który jest tylko jedną ze stron konkurujących w budowie dojazdów nie zaprzestał tej roboty w połowie z ujmą stron innych.

Poseł Alfons Czajkowski wykazuje niestosowność aluzyi do nahajki użytej przez hr. Golejewskiego i obstaje za przyjęciem paragrafu.

Poseł hr. Badeni przyznaje, że autonomia jest pięknem hasłem i dźwignią rozwoju potężną, ale tylko wtedy, gdy ma siły i środki odpowiednie do wykonywania samorządu i gdy tych środków używa nie w interesie samej tylko korporacyi autonomicznej, lecz w interesie całego ogółu, w interesie kraju (*brawo*). Tak pojętej autonomii nie może uwłaczać ingerencya Wydziału krajowego w sprawy powiatów, jest ona w dobrze zrozumianym interesie samej autonomii potrzebna. W aktach Wydziału krajowego znajdują się dowody, że nietylko pojedyńczy obywatele, ale same Wydziały powiatowe uskarżają się nieraz, że możnaby coś zrobić, ale skład rady powiatowej jest taki, że wszystkie wnioski pożyteczne są odrzucane. Rady powiatowe odmawiają wydatków nie dlatego, żeby nie chciały tego, czego chce Wydział powiatowy, ale odmawiają dlatego, żeby wydział powiatowy wystarał się o fundusz od Wydziału krajowego. Takiego postępowania tolerować nie można i wystrzegać się należy, aby broniąc niby autonomii nie uprawniać samowoli. Ustrój nasz autonomiczny potrzebuje jeszcze zachęty i podpory, inaczej mógłby działać na szkodę tej właśnie myśli, dla której istnieje. Wydział krajowy przytem, to nie władza obca, lecz kontrola życzliwa swoich nad swoimi. Władza, o którą tu Wydział krajowy się dopomina, nie jest ani ponętną, ani wdzięczną, nie jest bez cierni i gdyby nie szło o dobro kraju, to bądźcie panowie przekonani, że byłoby łatwiej, przyjemniej i wygodniej nic nie robić, niż z narażeniem popularności własnej domagać się pracy dla służenia interesom kraju. (*Brawo*). Gdyby zresztą podjęcie takiej pracy uwłaczać miało zasadzie autonomii, to tylko żałowaćby trzeba, że już poczyna wychodzić z użycia wyraz, który taką autonomię najlepiej określał — przepraszam za plagjat kogo należy, dodaje mowca, kłaniając się p. Wolańskiemu — wyraz detonomia (*Wielka wesołość*). W końcu panowie jeszcze jedno słowo: Pewnym rodzajem autonomii w swoim czasie było także *liberum veto*. Skończyłem. (*Brawo i oklaski*).

Po odpowiedzi sprawozdawcy paragraf, jak już wspomnieliśmy, znaczną większością przyjęto bez zmiany.

W §. 12 wnosił p. hr. Golejewski, ażeby powiaty, przez które ma przechodzić dojazd, decydowały większością głosów a dopiero w razie równości głosów, żeby rozstrzygał Wydział krajowy.

Poprawka ta upadła.

W trzeciem czytaniu cała ustawa o dojazdach została przyjętą.

Podczas dyskusyi nad tą ustawą przybył na posiedzenie J. E. minister dr. Ziemiałkowski.

Poseł dr. Skałkowski zdaje sprawę z petycyi komitetu zawiązanego dla regulacyi Żabnicy i imieniem komisyi budżetowej wnosi:

1. Komitetowi zawiązanemu dla regulacyi rzeczki Żabnicy w powiecie tarnowskim udziela się na częściowe pokrycie kosztów regulacyi subwencyę bezzwrotną w kwocie 5.000 złr. w. a.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby udzielił na tenże cel pożyczkę 5.000 złr. z funduszu krajowego spłacalną w 10 rocznych ratach po 500 złr. i oprocentowaną po 5 prc. za stosownem zabezpieczeniem.

Na zapytanie p. hr. Golejewskiego o stan robót w celu regulacyi tej rzeczki przedsięwziętych pp. Męciński i hr. Badeni dają wyjaśnienia, że te roboty są potrzebne i pożyteczne, prowadzą się bardzo gorliwie, kilkuset ludzi jest niemi zajętych, mają zaś na celu zabezpieczenie od powodzi wielu tysięcy morgów ziemi.

Uchwalono zamknięcie dyskusyi. Z pomiędzy zapisanych mowców za wnioskiem p. Apolinary Jaworski zrzekł się głosu, pozostał więc tylko p. hr. Golejewski, strona zaś przeciwna złożona z pp. Erazma Wolańskiego zupełnie przeciwnego wnioskowi i hr. Krukowieckiego, zgadzającego się z pierwszym punktem a odrzucającego drugi, długo zgodzić się nie mogła na wybór jeneralnego mowcy, aż nareszcie p. hr. Krukowiecki zrzekł się głosu.

Poseł hr. Golejewski oświadcza, że jeżeli miał jakie wątpliwości, to po wyjaśnieniach udzielonych mieć ich nie może, będzie więc za wnioskiem głosował.

Poseł Erazm Wolański przyznaje, że na zasadzie udzielonych przez pp. Męcińskiego i hr. Badeniego wyjaśnień mógłby może zmienić zdanie, gdy jednak były to tylko wyjaśnienia ustne, trzyma się tylko tego, co powiedziano w sprawozdaniu komisyi, a że to mu nie wystarcza, wnosi zatem odesłanie petycyi do Wydziału krajowego, z poleceniem zbadania sprawy i przedłożenia wniosków w następnej sesyi.

Wniosek ten nie został poparty.

W dyskusyi szczegółowej przemawiali pp. hr. Krukowiecki za pierwszym punktem, a przeciwko drugiemu, zaś pp. ks. Sanguszko, dr. Zyblikiewicz i Chrzanowski za obydwoma punktami, poczem wnioski komisyi przyjęto bez zmiany.

Tenże sprawozdawca dr. Skałkowski zdaje następnie sprawę z przedłożenia Wydziału krajowego co do zmiany w etacie tegoż Wydziału, mającej na celu pomnożenie sił manipulacyjnych.

Sprawozdawca imieniem komissyi budżetowej przedstawia do przyjęcia następujące wnioski:

1. W etacie urzędników krajowych zwija się dwie posady kancelistów, a natomiast otwiera się trzy posady asystentów manipulacyjnych, każda o rocznej płacy 700 zł. w. a. z dodatkiem aktywalnym 100 zł. rocznie i trzema dodatkami pięcioletniemi po 50 zł.

2. Jedną posadę asystenta manipulacyjnego obsadzi Wydział krajowy bezzwłocznie, zaś dwie posady asystentów dopiero wtedy, skoro druga posada kancelisty opróżnioną zostanie.

P. hr. Krukowiecki jest przeciwny tym wnioskom, nie uznaje bowiem potrzeby mnożenia liczby urzędników w Wydziale.

P. hr. Golejewski wykazuje, że ci trzej asystenci, którzy zawsze więcej zrobią niż dwóch kancelistów, brać będą razem o 50 zł. rocznie mniej, będzie więc nawet oszczędnosć, za którą hr. Krukowiecki powinienby się oświadczyć.

P. hr. Krukowiecki odpowiada, że im więcej jest urzędników tem mniej robią, bo jeden na drugiego się ogląda, zwykle więc dwaj więcej robią niż trzech, na co p. hr. Golejewski odpiera, iż daleko częściej się zdarza, że jeden więcej mówi niż pięciu. (Wielka wesołość).

P. Michał Popiel obawia się, żeby z tych trzech asystentów wkrótce się nie zrobiło trzech kancelistów i dlatego będzie przeciw wnioskowi głosował.

Po krótkiej odpowiedzi sprawozdawcy wnioski komisyi uchwalono.

Z kolei p. Romanowicz imieniem komisyi budżetowej zdaje sprawę z zamknięcia rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych), budżetem nie objętych, za lata 1877 i 1878.

Wniosek przyjęcia tego sprawozdania do wiadomości uchwalono bez dyskusyi.

Tenże sprawozdawca zdaje sprawę z petycyi o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Przemyślu, wnosząc imieniem komissyi:

1) Dla szkoły przemysłowej w Przemyślu, staraniem tamtejszego oddziału Towarzystwa pedagogicznego założonej, przeznacza się z funduszu krajowego na rok szkolny 1880/81 zasiłek w kwocie 500 zł. w. a. płatny z początkiem tegoż roku szkolnego.

2) Na rok szkolny 1881/82 przeznacza się dla tej szkoły takiż sam zasiłek w kwocie 500 zł. z początkiem roku szkolnego płatny, wszakże pod warunkiem, że gmina miasta Przemyśla zobowiąże się do stałej subwencyi w kwocie przynajmniej 200 zł. rocznie.

---

cieli i rodziców wpajać głęboko w młody umysł tę prawdę, że dom jednej klasy stanowi wielki, organiczny, nieustannie czynny zakład wychowawczy dla przyszłej gospodyni domu niższej klasy.

Teraz następuje ustęp wymowny, który warto w całości przytoczyć. Jaka to przykra, ciężka a przedewszystkiem niewdzięczna praca! — zawołają kobiety. Jakto, chcecie panie być równouprawnione z mężczyzną we wszystkich sprawach publicznych, w umiejętności i prawnych stosunkach, chcecie być nadto paniami domu, stróżami jego szczęścia a nie chciałybyście pracować, tylko pracę innym pozostawić? Chcecie, aby wam mężczyzni schlebiali i nadskakiwali, chcecie mężczyznę wtedy tylko szanować, jeżeli pracuje, a same nic nie czynicie? Nie chcecie nawet zerwać róży, aby nie dotknąć się kolców, a chciałybyście brać udział w najszlachetniejszych uczuciach bez trudu, który według odwiecznych prawideł stanowi cenę wszystkiego, co jest wzniosłem i dobrem na ziemi? Nie — takiem nie może być wasze przekonanie! Dlatego nie waham się przedstawić wam nowy obraz pracy, której społeczeństwo wymaga od kobiety.

Obraz ten wypełnia ostatni rozdział rozprawy prof. dr. Steina. Przedstawia on w nim dom człowieka niższej klasy, w którym niedostatek wytworzył najpierw niezadowolenie z losu, a w dalszem następstwie złe pożycie, w którym kobieta nieprzygotowana do swojego zadania, nieumiejąca stworzyć tego szczęścia domowego, w którem zapomina się o biedzie i znosi się każdy trud z uśmiechem, ugina się pod ciężarem trosk, sama czuje się nieszczęśliwą i mężowi swojemu to uczuć daje. Nad takim domem, nad taką rodziną kobieta wyższej klasy rozciągnąć powinna swoją opiekę i pomoc, której głównym celem powinno być dziecię. Na tem polu pracy społecznej, mówi autor, dziecię jest rdzeniem rzeczy i ostatnią nadzieją ale także i ostatecznem rozwiązaniem kwestyi. Nie mówimy tu o dziecku, wychowanem w instytucie, ani o dziecku z ulicy, które podpada pod opiekę publiczną, lecz o dziecku w łonie rodziny, nieoderwanem od swoich rodziców, od swojego łóżeczka w domu rodzicielskim, o dziecku, które nie potrzebuje zastępcy ojca lub matki lecz opieki wyższej klasy, tej miłości i troskliwości, której wśród trudnych warunków życia nawet najlepsi rodzice aż nadto często odmówić mu muszą. Dziecię jest wdzięczne a jeżeli z rąk waszych otrzyma ziarno szlachetniejszych poglądów i pojęć, to zatrzyma je na swojem przyszłem stanowisku społecznem, co będzie błogosławieństwem dla społeczeństwa. W ten sposób kobiety zdziałać mogą dla przyszłego pokolenia to, o czem dzisiejsze mało myśli. Przyszłość wyda owoce, gdyż nadejdą czasy, w których kwestya społeczna dotrze do waszej pozycyi a dzieci wasze nie tak jak wy zajrzeć będą musiały w oczy niebezpieczeństwu. Dla tych czasów trzeba pracować, jak tego wymaga wyższy porządek społeczny; co dziś uczynicie na tem polu, to przyniesie korzyść waszym dzieciom!

Na tem kończy prof. Stein. Jak wśród rozprawy był zawsze zwięzłym, dotykając zaledwie myśli, z których niejedna cały świeży rozdział wypełnić mogła, tak zwięzłym jest i w zakończeniu. Czytelnik odnosi w końcu wrażenie, że nie jestto ostatnie słowo znakomitego autora w tej ważnej sprawie, do której może jeszcze nieraz powróci, jak zawsze z świeżemi myślami i oryginalnemi poglądami. Oby się tak rzeczywiście stało, bo takie rozprawy jak niniejsza, stanowią dzielny środek na zgubne dla społeczeństwa mrzonki emancypacyjne.

Dr. B. Ł.

3) Zarząd szkoły będzie obowiązany, przedkładać Wydziałowi krajowemu półroczne sprawozdania o stanie szkoły i jej funduszów, i zawiadamiać będzie Wydział krajowy o terminach popisów szkoły, celem wysłania delegata.

Z kolei p. Hausner jako sprawozdawca komisyi budżetowej wniósł udzielenie Towarzystwu św. Józefa z Arymatei we Lwowie, wskutek zaniesionej petycyi i sprawdzonej pożyteczności tegoż towarzystwa, 1200 zł. jednorocznego zasiłku, co również bez dyskusyi uchwalono.

W dalszym ciągu porządku dziennego p. hr. Scipio zdaje sprawę z przedłożenia Wydziału krajowego o potrzebie rozszerzania budynku szkoły gospodarstwa leśnego i imieniem komisyi budżetowej wnosi:

I. Wydziałowi krajowemu otwiera się kredyt do wysokości 20.000 zł. na rozszerzenie zakładu szkoły gospodarsrwa lasowego we Lwowie.

II. Z kwoty tej wstawia się w budżet 1880 r. zł. 6000.

III. Wzywa się Wydział krajowy, by nie zatwierdzał kosztorysów takich, któreby mogły sprowadzić obciążenie funduszu krajowego nad powyższą sumę 20.000.

Uchwalono bez dyskusyi.

Następnie p. Gorajski imieniem komisyi kultury krajowej, zdając sprawę z petycyi o ustanowienie w Tarnowie ekspozytury biura melioracyjnego wniósł:

1. Petycyę filii Towarzystwa rolniczo-gospodarczego w Tarnowie o ustanowienie tamże ekspozytury biura melioracyjnego udziela się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

2. Otwiera się Wydziałowi krajowemu w tym celu kredyt do wysokości 200 zł. w. a. na rok 1881.

Wniosek ten przyjęto z poprawką p. hr. Golejewskiego, akceptowaną przez sprawozdawcę, ażeby zamiast do „uwzględnienia" powiedzieć do „załatwienia".

Z kolei p. dr. Majer zdaje sprawę imieniem komisyi edukacyjnej z wniosku swojego w sprawach klinik krakowskich.

Komisya wnosi:

1. Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby część gruntu, będącego własnością szpitala św. Łazarza w Krakowie, około jednego morga wynosić mogącą, odstąpił bezpłatnie pod dwa pawilony kliniczne, które kosztem rządu wystawić się mają;

2. Wydział krajowy złoży oświadczenie gotowości przyjęcia napowrót kliniki dzieci do szpitala św. Łazarza i takiego tejże umieszczenia, jakie miała przed przeniesieniem jej w moc układu z r. 1876 do wystawionego przez prywatne towarzystwo szpitala św. Ludwika; a to w tym razie, gdyby z jakiegobądź powodu w tym ostatnim zostawać nie mogła;

3. od żądania opłaty czynszowej za umieszczenie kliniki chorób skórnych i syfilitycznych w szpitalu św. Łazarza Wydział krajowy odstępuje, uważając ją za ekwiwalent wymaganego przez rząd zasiłku na budowę kosztem funduszu edukacyjnego 2 pawilonów klinicznych;

4. upoważnia się Wydział krajowy do ułożenia się z rządem względem wynagrodzenia za odstąpienie w szpitalu św. Łazarza sali wykładowej dla kliniki chorób skórnych i syfilitycznych.

Wnioski te wywołały bardzo długą dyskusyę.

P. dr. Hoszard, imieniem Wydziału krajowego, wnosi przejście do porządku dziennego nad całym wnioskiem, dlatego, że nie ma powodu czynić darowizny gruntu rządowi, który po macoszemu traktuje uniwersytet jagielloński, wyposaża go bardzo skąpo i utrzymuje Wydział medyczny w takim stanie, że uczniowie nie mają należytego materyału do studyów. Z powiększeniem zresztą szpitala przybędzie nowych łóżek, na których zajmą miejsca ubodzy chorzy a kraj będzie musiał ponosić koszta.

P. Szujski w obszernej odpowiedzi wykazuje, że uniwersytet krakowski ma pewien historyczny tytuł prawny do korzystania ze szpitali krakowskich, i w uznaniu tego tytułu należałoby bezpłatnie grunt pod budowę odstąpić, zwłaszcza, że to zakończy spór długoletni między rządem a Wydziałem krajowym, spór, na którym wiele traci uniwersytet krakowski, a szczególnie wydział medyczny.

Posłowie hr. Krukowiecki, dr. Liske i dr. Rapoport popierają w całej rozciągłości wnioski komisyi ze względu na konieczność tej darowizny gruntu, ażeby rozszerzenie kliniki dla uniwersytetu niezbędne mogło przyjść do skutku

Po bardzo obszernem przemówieniu p. dr. Hoszarda i sprawozdawcy, wniosek przejścia do porządku dziennego 53 głosami przeciw 39 odrzucono i przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

J. E. p. dr Grocholski przy dyskusyi nad punktem pierwszym wyjaśnia, dla czego za przejściem do porządku dziennego głosował. Gdyby komisya wniosła odstąpienie gruntu pod klinikę wprost tytułem darowizny, mowca nie miałby nic przeciw temu ze względu na potrzebę prędkiego zbudowania kliniki, gdy jednak komisya wychodzi ze stanowiska, że rząd ma tytuł prawny do żądania tego gruntu, mowca, nie mogąc uznać tego tytułu, zmuszony był głosować za porządkiem dziennym.

P. dr. Szujski wyjaśnia, że komisya jakkolwiek mówiła o tytule prawnym wcale go jednak nie uznawała.

P. dr. Zyblikiewicz po raz drugi już w ciągu tego posiedzenia widzi konieczność skonstatowania, jaki opór w Izbie napotykają wydatki na cele produkcyjne, gdy wydatki nieprodukcyjne uchwala się bardzo łatwo. Przed chwilą niewielka kwota na zabezpieczenie od wylewów obszernego terytoryum napotkała silną opozycyę; teraz Wydział krajowy wnosi przejście do porządku dziennego nad ofiarą morga gruntu, który żadnej korzyści nie przynosi i na nic innego jak pod budowę szpitala użytym być nie może, a którego ofiarą pozyska się dla wydziału medycznego w Krakowie klinikę dającą mu ten materyał do studyów, jakiego mu obecnie brakuje. Zaś J. E. p. dr. Grocholski głosuje za przejściem nad tą sprawą do porządku dziennego pod pozorem, że nie należy uznawać tytułu prawnego, jaki tutaj rząd sobie rości. Ale czyliż rząd rości tutaj jaki tytuł prawny dla siebie? Nie. Windykuje on tylko dla naszego uniwersytetu pewne prawo do korzystania ze szpitali krakowskich, prawo mające historyczną podstawę. Cóż stracimy, jeśli uznamy to prawo, choćby ono nawet było pod niejakim ściśle jurydycznym względem wątpliwem? Oto będziemy mieli prędzej wydział medyczny tak zaopatrzony jak być powinien, będziemy mieli prędzej zbudowaną za 150.000 zł. kosztem rządu klinikę, której bez tej ofiary nie doczekalibyśmy się tak prędko. W tem rozumieniu ofiara owego morga gruntu jest produkcyjną i dlatego mowca przeciw przejściu do porządku dziennego głosował (*brawo*).

Po kilku jeszcze krótkich przemówieniach pp. dra Hoszarda, hr. Golejewskiego, dra. Rapoporta, Henryka hr. Wodzickiego, dra. Grocholskiego i sprawozdawcy, wnioski komisyi bez zmiany przyjęto.

Porządek dzienny zamyka sprawozdanie komisyi edukacyjnej, w sprawie przeniesienia rad szkolnych okręgowych z Mościsk do Jaworowa i z Husiatyna do Trembowli, oraz przyłączenie powiatu dąbrowskiego do okręgu rady szkolnej tarnowskiej.

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski przypomina, że sprawa ta raz już w Izbie wnoszona, oddaną została do komisyi w skutek wniosku dodatkowego p. Męcińskiego, z uwolnieniem komisyi od obowiązku drukowania sprawozdania. Mowca wnosi zatem w ustnem przedstawieniu, nietylko powyższe zmiany, ale nadto przeniesienie siedziby rady szkolnej z Ropczyc do Kolbuszowy, przyłączenie powiatu niskiego do okręgu szkolnego kolbuszowskiego i przyłączenie powiatu ropczyckiego do okręgu szkolnego pilzneńskiego.

Po krótkich przemówieniach pp. ks. Kitrysa i dra Grocholskiego i udzielonem przez sprawozdawcę wyjaśnieniu wszystkie te wnioski przyjęto

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 53 po południu. Następne posiedzenie we środę d. 14 lipca o godz 11 rano.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozprawy senatu nad amnestyą).

Podajemy obszerniejsze sprawozdanie z ostatnich rozpraw senatu francuskiego nad amnestyą dla komunistów. Sprawozdawca komisyi Lavernière dał najprzód krótki pogląd na cały dotychczasowy przebieg tej sprawy, znany już czytelnikowi z przedwczorajszego artykułu *Gazety*, a następnie powiedział mniej więcej, co następuje: „Wszystkie sztuczki (*habiletés*) w układzie brzmienia ustawy nie są w stanie zmienić jej istoty ani też usunąć odpowiedzialności, jakie jej przyjęcie pociągnie za sobą. Mniejsza bowiem o to, czy władza ustawodawcza, rozszerzając skutki ułaskawienia, które należy do władzy wykonawczej, nadaje mu wyjątkowym sposobem charakter amnestyi, lub czy też udziela amnestyi wprost bezpośrednio i bez frazesów. Zawsze pozostanie to amnestyą a władza, która ją nadaje, jest władzą ustawodawczą. W takim stanie rzeczy niektórzy członkowie komisyi byli z początku za odrzuceniem amnestyi, inni byli za przyjęciem propozycyj zrobionych raz przez rząd a drugi raz przez Izbę deputowanych. Ale tymczasem wyrobiło się zapatrywanie, które licząc się z uchwałą obydwóch Izb i z zarzutami zrobionemi wnioskowi Bozeriana w Izbie deputowanych, proponuje wam przyjęcie takiego brzmienia, jakie uchwaliła Izba, jednakże z wykluczeniem od amnestyi wprawdzie nie wszystkich tych, którzy zostali skazani za zbrodnię podpalania lub morderstwa, ale jedynie tych, którzy za jedną z tych zbrodni kontradyktorycznym wyrokiem zostali skazani. Następnie odczytał sprawozdawca znaną już z przedwczorajszego numeru *Gazety* poprawkę do projektu ustawy. Poprawka ta, dodał sprawozdawca, zyskała większość dopiero po długiej i bolesnej walce pojedyńczych członków komisyi z własnem sumieniem: Członkowie ci nie sprzeniewierzyli się jednak swoim przekonaniom, owszem są tem, czem byli wczoraj, to jest zdeklarowanymi przeciwnikami amnestyi. Ale czyż mogli nie liczyć się z opinią senatu, zamanifestowaną w uchwale nad poprawką Bozeriana, z uchwałami Izby deputowanych, która zrobiła krok, aby się zbliżyć do senatu a wreszcie z tak zawiłemi i niebezpiecznemi okolicznościami politycznemi, wśród jakich kraj obecnie się znajduje? Członkowie ci sądzą, że senat powinien nakazać milczenie uczuciu wstrętu i dać bolesne i dobitne świadectwo swojego umiarkowania i pojednawczego usposobienia. Mniejszość komisyi złożona z trzech członków oświadczyła się przeciw włączeniu wyrazów „skazanych wyrokiem kontradyktorycznym", żądając przyjęcia projektu Izby deputowanych bez jakichkolwiek zmian.

Senat uchwaliwszy nagłość sprawy, przystąpił natychmiast do dyskusyi nad projektem komisyi. Na trybunę wszedł przewodniczący komisyi Juliusz Simon i na wstępie swojego przemówienia przypomniał zapatrywania swoje wyłuszczone już podczas poprzedniej dyskusyi, mianowicie, że chwila obecna nie jest odpowiednia na ogłoszenie całkowitej amnestyi, że taka amnestya nie jest usprawiedliwiona i że jest niebezpieczna. Mowca jest przekonany, że promotorowie amnestyi popełnili wielki błąd. Ale od ostatniej dyskusyi zaszły dwa fakta, które nie wpływając na zmianę zapatrywań, kazały jemu i przyjaciołom jego zająć inną postawę: faktami takiemi są uchwała senatu i uchwała Izby deputowanych. Senat uchwalił poprawkę Bozériana i nie można żądać od niego, aby obalał własną uchwałę, Izba uchwaliła poprawkę Labicha nieco zmodyfikowaną i należy koniecznie liczyć się z tem. „Bardziej niż komu innemu, powiada Simon, zależy nam na tem, aby dać Izbie deputowanych dowód pojednawczego usposobienia, jakie żywimy względem drugiej Izby, a chętnie wierzę w to, że na odwrót i Izba jest dla nas tak samo usposobioną. (Poruszenie na rozmaitych ławach. Śmiech na prawicy). Proszę nie przyjmować tego oświadczenia uśmiechem powątpiewania. Wypada sobie życzyć, aby uśmiechu tego, jeśli pochodzi od dwóch lub trzech senatorów, nie wzięto po za tą Izbą za wyraz usposobienia całej partyi. Wszedłem na tę trybunę, aby przywieść do skutku dzieło pojednania. Czyż godzi się trwać przy pierwotnem postanowieniu, odsyłać do Izby deputowanych brzmienie, które już odrzuciła i wystawiać się na to, że i Izba zechce obstawać także przy swojem pierwotnem postanowieniu? Dlatego też po dojrzałym namyśle przyszliśmy do przekonania, że nie należy narażać się na kolizyę i posunęliśmy się do ostatecznych granic ustępstw, jakie zrobić moglibyśmy, aby dać dowód pojednawczego usposobienia. Komisya jest przekonana, że nikt nie zechce bronić z trybuny takich skazanych, którym dowiedziono notorycznie zbrodni morderstwa lub podpalania. My, którzy bronimy republiki, a bronimy jej duszą i ciałem, winniśmy zmazać wszystkie krwawe ślady teroryzmu imputowanego sprawie, której służymy. Niemożliwą jest rzeczą, aby republikanie byli pobłażliwymi dla tego rodzaju skazańców. Jestem przekonany, że na ustawę proponowaną przez nas zgodzą się senat, Izba i kraj". (Oklaski na prawicy i w centrum).

Po zamknięciu generalnej dyskusyi przystąpiono do szczegółowej nad jedynym artykułem ustawy. Pierwszy paragraf został przyjęty 150 głosami przeciw 106. Następnie przyszedł pod głosowanie drugi paragraf wykluczający skazanych w kontradyktorycznem postępowaniu. Po odczytaniu tego paragrafu zawołał Béraldi: Niepodobna żądać od uczciwych ludzi, aby głosowali za czemś podobnem, a jakkolwiek jestem zwolennikiem całkowitej amnestyi, która jest aktem politycznym, nie posunę się jednak nigdy tak daleko, aby oddać głos za amnestyowaniem morderców i złodziei wymienionych po nazwisku.

Minister sprawiedliwości: Rząd oddaje hołd uczuciu, które podyktowało poprawkę proponowaną przez komisyę i czułby się szczęśliwym, gdyby zdołał znaleść środek, któryby w zastosowaniu projektu pozwolił zrobić różnicę pomiędzy skazanymi, jak tego żąda wspomniana poprawka. Ale po zbadaniu aktów skazanych komunistów pokazały się trudności nie do pokonania. Poprawka robi co prawda różnicę nie pomiędzy skazanymi za morderstwa i podpalanie w ogóle, ale tylko pomiędzy tymi, którzy zostali skazani zaocznie lub kontradyktorycznie. Ależ muszę zwrócić uwagę na to, że właśnie pomiędzy skazanymi zaocznie znajdują się naczelnicy komuny, ci którzy podpisali potworne dekreta odnoszące się do zakładników. Podług teoryi kodeksu karnego, są oni tylko współwinnymi, ale z racyonalnego punktu widzenia, z stanowiska sumienia są oni głównymi sprawcami popełnionych zbrodni. Tymczasem kategorya skazanych kontradyktorycznie obejmuje ludzi słabych, łatwowiernych, którzy byli tylko ślepemi narzędziami. Jakże można odmawiać tym ostatnim amnestyi przyznanej pierwszym? Byłaby to sroga niesprawiedliwość. Już poprzedni gabinet, ułaskawiając skazanych nie zdołał zrobić różnicy pomiędzy politycznymi a zwyczajnymi przestępcami z czasów komuny. (Wielkie oburzenie na prawicy). Czyż mówię coś tak nadzwyczajnego? Jeśli zaś pragniecie czegoś podobnego, to wam opowiem. Traktaty ekstradycyjne wykluczają zbrodnie pospolite, jeśli one stoją w związku z zbrodniami politycznemi. Tylko traktat zawarty z Hiszpanią stanowi pod tym względem wyjątek a przecież rząd francuski w r. 1873 i 1877 odmówił wydania proboszcza Santa-Cruz mimo potwornych zbrodni, jakich się dopuścił, tak samo odmówił wydania bandyty Stabelliago, który się dopuścił gwałtu publicznego. A nie wiem doprawdy, czy te zbrodnie były także popełnione w interesie powstania karlistowskiego. (Oklaski na lewicy. Protest na prawicy.) Ale wracam do rzeczy. Jeśli więc poprzedni rząd nie zdołał zrobić różnicy, dlaczegoż wy chcecie, pragniecie jej koniecznie? Pojmuję, jeśli ktoś w ogóle sprzeciwia się amnestyi, ale nie mogę pojąć, jak można robić samowolne niesprawiedliwe wyjątki. (Gwałtowna przerwa na prawicy). Amnestya jest aktem politycznym, jeśli się ją uchwali z ograniczeniami, to agitacya trwać będzie i nadal.

Juliusz Simon, odpowiadając na te wywody ministra, starał się wykazać, że nietrudno pomiędzy kontradyktorycznie skazanymi odróżnić tych, którzy zostali skazani za zbrodnie podpalania i morderstwa, zresztą można wykreślić wyrazy „kontradyktorycznym wyrokiem" i wykluczyć także zaocznie skazanych. Na wniosek Fourniera przyjął senat drugi paragraf najprzód z opuszczeniem wyrazów „kontradyktorycznym wyrokiem" a następnie osobnem głosowaniem postanowił 141 przeciw 123 przyjąć drugi paragraf, w formie, w jakiej go przedłożyła komisya, a zatem z przyłączeniem wyrazów: „kontradyktorycznym wyrokiem". Taki rezultat głosowania wywołał ogromne wzburzenie w senacie. Ministrowie byli w wysokim stopniu skonsternowani będąc pewnymi, że Izba deputowanych nie zgodzi się na tak okrojony projekt. Dopiero senator Ninard wyratował rząd z trudnego położenia, wnosząc poprawkę „aby wyjątek nie był zastosowany do tych skazanych, którychby kary zmienił lub też którychby ułaskawił rząd przed dniem 9 lipca". Na 244 głosujących oświadczyło się 178 senatorów za tą poprawką a 98 przeciw niej.

(Albańczycy i Czarnogóra).

O groźnej postawie Albańczyków przeciw Czarnogórze pisze z Cetynii 1 b. m. sprawozdawca *Polit. Corresp.*: „Bez przesady twierdzić można, że sytuacya w ciągu ostatniej ciężkiej wojny z Portą nie była dla Czarnogóry tak groźną i nieprzyjemną, jak w chwili obecnej, kiedy księstwo to żyje w największej przyjaźni z wszystkiemi państwami. Albańczycy nie są wprawdzie stałymi w swoich postanowieniach, ale nienawiść ich przeciw Czarnogórcom trwa już od kilku wieków i w tej nienawiści łączą się wszystkie ich szczepy bez różnicy wyznania, języka i okolicy. Ta właśnie okoliczność nadaje cechę chwilowej sytuacyi. Gdy kongres berliński przyznawał Czarnogórze okręgi Gusyński i Plaweński, miano już słuszne powody przypuszczać, że wykonanie tych postanowień natrafi na wielkie przeszkody. Porta nie miała ochoty przyjąć tego postanowienia i wybrała sobie Albańczyków, którzy w tej mierze mają całej Europie stawiać opór, a ponieważ te okręgi miały być odstąpione Czarnogórze, przeto z wielką ochotą przyjęli Arnauci upatrzoną dla nich rolę. Gdy później ks. Nikita przystał na propozycyę włoską co do zmiany obszarów a mianowicie zgodził się na odstąpienie Czarnogórze obszaru nad Zemem, można było z pewną słusznością liczyć na usunięcie nieporozumień, a to tem bardziej, że sam gabinet ottomański wskazał dolinę Zemu jako najodpowiedniejszy do zamiany objekt. Wiadomo, jak wielkiem było rozczarowanie wszystkich tych, którzy polityczną uczciwość tureckich mężów stanu podnosili jako ważny i pewny czynnik. Albańczycy, zachęceni i poparci przez organa Porty, stanęli i tutaj u wyłomu i konwencya kwietniowa okazała się płodem poronionym. Po tem doświadczeniu przyjęto tutaj niechętnie myśl poruczoną przez mocarstwa europejskie, ażeby Czarnogóra zamiast doliny Zemu przyjęła Dulcigno. Miasto to wraz z wybrzeżem doń należącem byłoby dla Czarnogóry niezawodnie bardzo ważnym nabytkiem, ale dalsze prowadzenie dwuznacznej polityki ze strony Porty uważano tutaj za rzecz pewną i obawiano się nowych trudności. Fakta usprawiedliwiają najzupełniej powyższe obawy. Według autentycznych doniesień z Dulcigna, utworzyli tamtejsi mieszkańcy i to za wyraźnem zezwoleniem władz tureckich w Skodrze osobny komitet, któremu poruczyli obronę Dul-

cigna. Podatek wojenny, natychmiast rozpisany, przyniósł 75.000 piastrów dochodu. Na ottomańskim rządowym parowcu przybył do Dulcigna oddział Mirydytów, którzy zajęli najważniejsze pozycye. Równocześnie przybyli tam delegaci z Durazzo i Kawaji, którzy zapowiedzieli przybycie dalszych posiłków. Gdy te przygotowania zostały ukończone, oświadczyła Porta, że nie może się zgodzić na odstąpienie Dulcigna. Sytuacya militarna, nie jest — jak powiedziano — dla Czarnogóry korzystną, jest ona przeciwnie nawet trudniejszą niż podczas ostatniej wojny. Antivari jest mocno zagrożone. Około 2600 Albańczyków zajęło silne pozycye pod Mozura-Planiną, skąd w kilku godzinach mogą dostać się do Antiwari. Ks. Nikita kazał tam skoncentrować trzy niekompletne bataliony, ale zachodzi pytanie, czy te wojska zdołają się oprzeć silnemu atakowi. Dalsze niebezpieczeństwo zagraża Czarnogórze od strony Gorany i Kruty. Góry te zajął Jussuf Aga Sokoli z 3000 ludźmi. Terytoryum czarnogórskie może w każdej chwili stać się widownią krwawych wypadków. W Tuzach stoi jeszeze ciągle Prenk-Bib-Doda i Hodo bej na czele 4000 ludzi, grożąc, że wkroczy do Podgorycy. Nareszcie wspomnieć należy także o maszerujących ku granicy Albańczykach z Tirany i Elbassan. Rząd musi trzymać w pogotowiu 16 batalionów. Po żniwach będzie musiał rząd czarnogórski powołać pod broń wszystkich Czarnogórców, obowiązanych do służby wojskowej i to na czas nieograniczony. Te stosunki gniotą kraj, który nie może dźwignęć się z upadku ekonomicznego. A mimo to nie szuka Czarnogóra sprzymierzeńców. Pogłoski o rokowaniach między Atenami a Cetynią nie mają faktycznej podstawy. Czarnogóra postanowiła zachować się odpornie a do tego nie potrzeba sprzymierzeńców.

(Chiny i Rossya.)

Stosunki między Chinami i Rossyą są teraz codziennym tematem dyskusyi dziennikarskiej w Rossyi; wobec tej sprawy zeszła na drugi plan nawet kwestya wschodnia. Dnia 8. b m. ogłosiło *Nowoje Wremia* w formie listu od redakcyi artykuł, w którym zastanawia się nad zadaniem admirała Lessowskiego i eskadry rossyjskiej, która zostanie oddaną pod jego rozkazy:

„Nowy komendant waszej eskadry na Spokojnym Oceanie — pisze autor powyższego listu — będzie miał do spełnienia jedno z najtrudniejszych zadań: ma on zmusić naszych nieprzyjaciół do spełnienia naszych życzeń i żądań bez użycia środków, któreby doprowadzić musiały do zerwania stosunków. Nie mamy powodu życzyć sobie zbrojnego zatargu z Chinami. Rząd chiński otrzyma dobitnie dowody potęgi Rossyi, a stosunkowej niemocy Chin, a jeżeliby te dowody nie skutkowały, dozna następnie wszelkich skutków wojny z Rossyą. Zadaniem generał-adyutanta Lessowskiego będzie przekonać Chińczyków, że nie są w stanie prowadzić z nami wojny; powinien on ich zmusić do pokojowego załatwienia sprawy.... Ale gdzież jest granica, do której bez wojny posunąć się można? Ważną jest rzeczą, ażeby nasza marynarka nie przekroczyła tej granicy. Odpowiedzialność za brak taktu spadłaby w całości na admirała Lessowskiego. Co prawda, będzie on miał prawo użyć nawet najdosadniejszych środków, ale tylko wtedy, gdy wojna z Chinami będzie już rzeczą zadecydowaną. Tymczasem powstają mimowolne obawy, że chęć popisania się popchnie naszą marynarkę do nieoględnego postępowania. Wyprawa przeciw Tekińcom w roku zeszłym może nam posłużyć za dowód, że takie obawy są usprawiedliwione. Gonienie za wawrzynami a może nawet i innemi nagrodami staje się często powodem nieoględności i nieostrożności. Skutki takiego postępowania są często rocć dość smutne. Nie ma jeszcze powodu posądzać naszej marynarki o takie nieoględne postępowanie, ale byłoby mimo to rzeczą bardzo pożądaną, ażeby nasi marynarze nie zapominali nigdy o najnowszym smutnym przykładzie niewczesnego gonienia za wawrzynami Nie należy nigdy zapominać, że zwycięstwa pokojowe są zawsze najkorzystniejsze. Jeżeli admirał Lessowski prócz energii, złoży także dowody oględnego postępowania, to przypuścić można, że sprawa przez pół będzie wygraną; wiele zawisło także od naszych urzędników na granicy chińskiej. Chociaż granica nasza od strony Chin ciągnie się kilka tysięcy wiorst, mimo to nie należy obawiać się groźnych zawikłań. Małe podwyższenie wydatków na ubezpieczenie tej granicy, małe starcia, napady rozbójnicze i nieporządki są wprawdzie możliwemi, ale nie ma podstawy do przypuszczania, ażeby Chińczycy wykonali zbrojny napad na nasze terytoryum. Jedynym punktem narażonym na taki napad jest Kuldża. A chociaż taki napad byłby ze strony Chin wielkim nonsensem, mimo to musimy się nań przygotować Zresztą zarządziliśmy już wszelkie środki ostrożności. Tso-Tsun-Tok, który teraz kieruje operacyami nieprzyjacielskiemi, nałożyłby głową, gdyby poniósł klęskę na polu bitwy. Należy także zawczasu dać Chińczykom do zrozumienia, że nie są w stanie zmierzyć się z nami także na lądzie, i że wyjdą nierównie lepiej na tem, jeżeli w zgodzie porozumią się z Rossyą. Tymczasem na pierwszym planie stoi nasza flota. Rządy chińskie odznaczały się zawsze nadzwyczajnym uporem, nie ulega więc wątpliwości, że i tym razem nie odstąpią odswej zasady. Chociażby Chińczycy ponieśli największą klęskę na odległej granicy, mimo to nie poddadzą się naszym warunkom. dopóki nie poczują złych skutków swojej prowokującej polityki w centrum swojego państwa, t. j. w Pekinie. Nawet odebranie im prowincyj leżących poza obrębem olbrzymiego muru nie jest w stanie wywołać przewrotn w Pekinie. Dla tej przyczyny należy się pierwszeństwo naszej flocie, która ma sposoby dać uczuć rządowi chińskiemu złe skutki nieprzyjaznej jego przeciw Rossyi polityki. Już teraz ponosi handel morski Chin olbrzymie straty a w świecie przemysłowym panuje wielki popłoch. Pojawienie się silnej rossyjskiej eskadry na wodach chińskich zacięży ołowiem na świecie finansowym. Należy spodziewać się, ze wywody przez nas powyżej przytoczone, poparte flotą i silnemi oddziałami wojska na granicy, przekonają ostatecznie chińskich ministrów“.

KRONIKA

═ **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminom Zdynia, Ług i Konieczna w powiecie gorlickim 100 zł. zapomogi na budowę szkoły.

═ **JE. p. minister** dr. Floryan Ziemiałkowski wyjechał wczoraj pociągiem pospiesznym ze Lwowa do Wiednia.

═ **Ks. Konstanty Hohenlohe-Schillingsfürst,** wielki ochmistrz dworu Jego Ces. Mości, wracając z Odessy przejeżdżał wczoraj przez Lwów udając się do Wiednia.

═ **Hr. Wodzicki,** sekretarz legacyjny przy poselstwie austracko-węgierskiem w Dreźnie, w nieobecności posła hr Wolkensteina, który powołany został do Wiednia, objął kierownictwo spraw tego poselstwa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: rekurs Wydziału krajowego przeciw postanowieniom Rady miejskiej względem ułożenia bruków i chodników przed pałacem sejmowym; rozmaite wnioski w sprawie kolei konnej i wniosek w sprawie założenia we Lwowie szkoły garncarskiej.

(k) **W zakładzie ociemniałych** odbył się wczoraj doroczny popis wychowańców w obecności p. prezydenta miasta dr. Gnoińskiego, dyrektora instytutu księcia Jerzego Czartoryskiego, asesorów zarządu księdza infułata Seweryna Morawskiego i radcy dworu dr. Hailig-Hailingen, oraz licznych jak zwykle gości, pomiędzy którymi znajdowały się osoby, znane na polu pedagogicznem. Szczegóły popisu i metody nauki ociemniałych podawaliśmy niejednokrotnie na tem miejscu, unikając więc powtarzania się, zaznaczamy jedynie, że wzorowo od lat wielu urządzony i prowadzony zakład mimo nader skąpo wymierzonych sobie środków nie ustaje na drodze rozwoju, że postępy obojej płci wychowańców, których obecnie jest około 30, w naukach zarówno jak i w pracowniach, wszechstronnie sprawdzone zostały wczorajszym popisem, i że jak najmilej ujęci zostali wszyscy goście panującym w zakładzie porządkiem a zwłaszcza czerstwemi, uśmiechniętemi twarzami biednych kalek, które lepsze dają świadectwo kierownictwu zakładu niż nawet trafne odpowiedzi uczni we wszelkich gałęziach wiedzy elementarnej i niesłychana pewność w rozpoznawaniu najdrobniejszych przedmiotów przez dotykanie. Prawdziwie wzruszającym był popis muzyczny, a z przyjemnością zapisujemy przy tej sposobności, że obowiązki nauczyciela fortepianu w zakładzie od dwóch lat pełni ku zupełnemu zadowoleniu zarządu wychowaniec jega p. Kłodnicki. Zdumiewające dowody cierpliwości i zręczności stanowią różne robótki kobiece, niekiedy najdelikatniejsze, wykonane przez ociemniałe uczennice czysto i z wszelką dokładnością; wyborne równie są różne wyroby koszykarskie, plecionki ze słomy, prętów, krajki i t. p. uczniów zakładu. Dochód ze sprzedaży tych wyrobów w znacznej części jest własnością samychże robotników-kalek, z których każdy ma swoją książeczkę oszczędności. Zdarza się, że wychodzące z zakładu dziewczątka wynoszą z sobą na książeczkach takich po kilkaset zł. które stanowią najczęściej podstawę dalszej ich egzystencyi. Czyż w obec tego faktu pracownie zakładu ociemniałych nie zalecają się same pamięci i względom publiczności?

(—) **Szkoła dla sług.** W niedzielę dnia 4 lipca b. r. odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w szkole dla sług we Lwowie, w obecności pp. prezydenta miasta dr. Gnoińskiego, inspektora szkół Baranowskiego i wielu zebranych gości. Uroczystość rozpoczęła się odspiewaniem pieśni religijnej przez uczenice zakładu. Następnie dr. Józef Żuliński, jako kierujący szkołą odczytał roczne sprawozdanie. Zapisanych uczenic było 202, zatem liczba 200, od 5 lat stale się utrzymuje. Uczęszczanie mniej więcej również ustalone, gdyż jak lat poprzednich przeciętnie połowa zapisanych zawsze jest obecną. Oddziałów nauki i z początkiem roku było 5, z których najwyższy t. z. praktyczny, a także i następnie oddział najniższy, jak i poprzednich lat, podzielony został na dwa, z powodu przybywania uczenic nowych, które zwyczajnie ani pisać ani czytać nie umieją. Czytelnia była bardzo czynną. Niektóre w ciągu roku po kilkanaście książek przeczytały, Kasa groszowa z składek centowych na zapomogi sług wzrosła o 32 zł. i wynosi 122 zł. Wkładki osobiste sług na książeczki kasy oszczędności podniosły się w b. r. o 305 zł., zatem ogólna suma zaoszczędzonego dotąd grosza przez pośrednictwo szkoły wynosi 1868 zł. Zgodnie ze sprawozdaniem z roku zeszłego szkoła posiadała deficytu 37 zł. Na jego pokrycie magistrat miasta Lwowa udzielił zapomogi 50 zł. Kwota na nagrody, zebrana z składek prywatnych, wynosiła 60 zł. Wpłynęła nadto pewna ilość książek ofiarowanychn a ten cel bezpłatnie przez rozmaite osoby. Po odczytaniu sprawozdania nastąpił popis uczennic. Odpowiedzi były zupełnie zadowalające i świadczyły o kierunku szkoły, która obok podniesienia moralnego i odpowiedniego oświecenia sług stara się też wzbogacić je w wiadomości praktyczne tak pod względem gospodarskim jak i higienicznym. Po skończeniu popisu p prezydent miasta rozdawał przyznane sługom nagrody. Po rozdaniu nagród p. inspektor Baranowski w gorących i serdecznych słowach podniósł znaczenie i rozwój szkoły, wyrażając szczere uznanie dla grona nauczycielskiego, które bezinteresownie, w dniach należnego mu wypoczynku, poświęca się dla dobra sług naszych. Uznanie to również serdecznie wyraził p. prezydent miasta. Poczem po odspiewaniu pieśni religijnej przez sługi uroczystość zakończono.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono propinatorowi L. F. w Rzęsnie 6-letniego gniadego konia z odparzoną piersią, panu K. L. z piwnicy pod l. 16 przy ulicy teatralnej kilkanaście flaszek wina, kilka flaszek soku malinowego i kilka flaszek wódki, oznaczonych napisem „Stadfeld i Pinkas“. — W sieni domu pod l. 16 przy ulicy Kościuszki znaleziono podrzucone 7-miesięczne dziecko płci męskiej i odesłano je do szpitala. — Pani A. F. zgubiła kartkę zastawniczą galicyjskiego banku zastawniczego nr. 977 na zastawione za 116 zł. dwa losy, a mianowicie jeden z roku 1860 serya 6396, a jeden węgierski nr. 2043. — Złożono w policyi laskę znalezioną na ulicy.

— **Kometa.** Moskiewski dziennik *Russ. Kur.* donosi, że „nad Moskwą“ pojawił się „bardzo świetny kometa, ale bez ogona“. Dostrzeżono go po raz pierwszy na widnokręgu w zaprzeszłą sobotę. Wschodzi około godziny wpół do 12 w nocy i „posuwa się — według wyrażenia rossyjskiego dziennika — dosyć szybko, opisując parabolę w przybliżeniu ze wschodu“(?).

— **Straszna burza** srożyła się w tych dniach w Petersburgu. Burza rozpoczęła się porą nocną a grzmoty rozbudziły wnet wszystkich mieszkańców. Pioruny uderzyły w kilka drzew w mieście, i woda w wielu miejscach pozalewała piwnice, a gdzieniegdzie nawet wdarła się do mieszkań parterowych.

— **Trzęsienia ziemi,** o których wspomnieliśmy wczoraj, nawiedziły nietylko okolice kantonu berneńskiego i tessyńskiego, ale także wiele innych okolic Szwajcaryi, o czem się dowiadujemy z ostatnich dzienników. W Lucernie, oraz w Gibswyl, w kantonie zurychskim, wstrząśnienia powtarzały się kilkakrotnie i były bardzo gwałtowne. W Entlibuch trzeszczały dachy domów, sprzęty w mieszkaniach się poruszały, a woda stojąca się wzburzyła Silne było trzęsienie także w Solurze, Trogen, Herisau, St. Gallen, w Konstancyi, Bielu, Bünden, Dissentis i t. d.

— **Na stacyi kolejowej** Jaromierzyce w Czechach wicher porwał trzy wagony z drzewem i rzucił niemi o nadchodzący pociąg pospieszny. Na szczęście nie nastąpiło wykolejenie i tylko maszynista i palacz zostali lekko skaleczeni.

— **Wielkie oszustwa** wykryto na granicy francuzkiej. Jak wiadomo, kuryery gabinetów europejskich mają ten przywilej, że tłumoki ich podróżne nie ulegają rewizyi na komorach granicznych, jeżeli są zaopatrzone pieczęciami właściwego rządu. W tych dniach tedy na stacyę graniczną Pagny nad Mozelą przybył w przejeździe z Metz nadzwyczajny kuryer dworu petersburskiego, którego liczne pakunki szły pod ces. rossyjską pieczęcią. Jednemu z urzędników celnych wpadło w oko właśnie niezwykłe mnóstwo tych pak i paczek pana kuryera, a przy tem przypomniał sobie, iż niedawno francuzkie zawiadowstwo celne otrzymało doniesienie o skradzeniu przez niewiadomych sprawców pieczęci poselstwa rossyjskiego. W skutek tych poszlak szef stacyi pomimo protestów wrzekomego kuryera kazał zrewidować jego tłumoki i rzeczywiście znaleziono w nich 24 tysięcy cygar zagranicznych. Rozumie się, że natychmiast uwięziono oszusta i odesłano go do sądu w Nancy. Na drugi dzień pojawił się na stacyi w Pagny nowy kuryer rossyjski. Znowu więc zarządzono rewizyę jego tłumoków i znaleziono tym razem 28 tysiączek cygar. I ten oszust odesłany został do Nancy. Jak się dowiaduje *Gaz. des Tribunaux*, uwięzieni dwaj przemytnicy należą do rozgałęzionej szeroko bandy, której głównemi siedliskami są oprócz Paryża wszystkie większe miasta Francyi. Nazwiska uwięzionych są Pallot i Elait. Na dworcu kolei wschodniej w Paryżu wykryto w skutek ich zeznań cały wagon z przemycanemi cygarami. Jako współwinnego wymieniają dzienniki francuzkie urzędnika kancelaryjnego rossyjskiej ambasady w Paryżu, nazwiskiem Buk, który wykradał urzędowe blankiety ambasady i naśladował na nich podpis sekretarza tejże. Buk, Szwajcar rodem, umknął i ścigany jest listami gończemi.

— **Książę morderca.** Przed sądem w Tyflisie stawać będzie w tych dniach książę Jerzy Mikeladze, oskarżony o zbrodnię rabunku. Wypadek ten jest niezwykłym w dziejach kryminalnych z tego także względu, że oskarżony już poprzednio sądzony był za pospolite zbrodnie. Mikeladze, należący z pochodzenia do najwyższych kół towarzyskich, był rotmistrzem w jednym z pułków gwardyjskich i już przed pięciu laty skazany został za zbrodnię morderstwa na piętnastoletnie roboty przymusowe. Uchyliwszy się od kary za pomocą ucieczki, dopuścił się znowu zbrodni rabunku.

— **Katastrofa pod obłokami.** Z Maus we Francyi donoszą o następującem tragicznem zdarzeniu: Aeronauta p. Petit przygotował był na dzień 5 b. m. dwa balony, ustawione jeden na drugim, do wzniesienia się w powietrze. O godzinie 3 po południu zajął z żoną swoją miejsce w łódce, zawieszonej na dolnym balonie, syn zaś jego wsiadł do łódki górnego balonu. Do wysokości 400 metrów podwójny balon wznosił się prawidłowo, naraz jednak w strasznej tej wysokości pękła powłoka dolnego balonu i oboje państwo Petit spadli na ziemię. Spadając trzymali się rozpiętych parosoli, pomimo to Petit bardzo ciężko się potłukł, podczas gdy żona jego odniosła tylko lekkie kontuzye. Syn Petita po chwili spuścił się szczęśliwie na ziemię górnym balonem.

— **Nowa plaga rolników** pojawiła się w angielskich hrabstwach Cheshire i Shropshire w postaci chrząszczyka, który niszczy buraki. Tegoroczny zbiór tych jarzyn w Anglii jest z tego powodu bardzo zagrożony.

Z Izby sądowej.

(*Trybunnał państwowy*).

Przed trybunałem państwowym — jak nam już wczoraj doniósł telegram — rozbieranem było dnia 12 b. m. zażalenie gminy miasta Brodów przeciw ministerstwu oświecenia w sprawie naruszenia 19 artykułu zasadniczych ustaw państwa o powszechnych prawach obywateli państwowych, popełnione rzekomo przez to, iż rzeczone ministerstwo zatwierdziło decyzyę galicyjskiej krajowej Rady szkolnej, mocą której zaprowadzenie niemieckiego języka jako języka wykładowego w dwóch nowoutworzonych szkołach ludowych w Brodach zostało wzbronione. W zażaleniu podnosi gmina miasta Brodów, że galicyjska krajowa Rada szkolna kreowanie nowych szkół ludowych uznała za konieczne w interesie ludności, że w Brodach istnieją już trzy publiczne szkoły ludowe, a mianowicie jedna czteroklasowa dla chłopców i taka sama dla dziewcząt z polskim językiem wykładowym, a tylko jedna szkoła ludowa, wspólna dla chłopców i dziewcząt, ma niemiecki język wykładowy, że taki stan rzeczy nie odpowiada potrzebom izraelickich, a zarazem niemieckich mieszkańców brodzkich, którzy razem stanowią prawie $^4/_5$ części całej ludności. Żaląca się gmina odwołuje się następnie na prejudykat trybunału państwowego, który przychylił się do analogicznego przedstawienia dwóch słowiańskich gmin wiejskich w niemieckim powiecie Mistelbach.

Ministerstwo oświecenia i wyznań odpierając zarzuty gminy brodzkiej, powołuje się na 3 artykuł galicyjskiej krajowej ustawy szkolnej z 22 stycznia 1867, według którego w galicyjskich szkołach ludowych, utrzymywanych z funduszów publicznych, może być językiem wykładowym tylko język polski albo ruski. Ale i w innym kierunku nie może być mowa o naruszeniu 19 artykułu zasadniczych ustaw państwowych, bo gdy w trzecim ustępie tego artykułu językowe wykształcenie w publicznych szkołach ma się odbywać w językach k r a j o w y c h, to takim językiem k r a j o w y m może być tylko język używany w całym kraju, nie zaś język używany w pojedyńczych miejscowościach, a więc w Galicyi może być takim językiem tylko język polski, albo ruski, ale nigdy język n i e m i e c k i, używany tylko sporadycznie tu i owdzie. Dalej nie mogą postanowienia zasadniczych ustaw państwowych

wypowiedziane jako ogólne zasady i wymagające dopiero przeprowadzenia, alterować specyalnej ustawy krajowej z roku 1876.

Zastępca gminy brodzkiej, deputowany dr. Jaques, przedłożył najpierw cały szereg dokumentów, wykazujących, że w Brodach na 18,890 mieszkańców jest 15,038 izraelitów, że rada gminna i Izba handlowa w tem mieście prowadzą swe rozprawy i spisują protokoły w języku niemieckim, że na 3,500 dzieci w wieku szkolnym mówi 2,400 po niemiecku, jako w swoim języku ojczystym, i że w wyższem gimnazyum realnem liczba uczniów izraelickich jest taka sama jak liczba uczniów niemieckich. Przechodząc do strony merytorycznej, nadmienia dr. Jaques, że trybunał państwowy ma dzisiaj po raz trzeci rozstrzygnąć w sprawie naruszenia 19 artykułu zasadniczych ustaw państwowych, zachodzi tylko ta różnica, że gdy dotychczas żaliły się szczepy słowiańskie, tym razem niemiecki język jest owym kozłem ofiarnym, któremu chcą wyrządzić krzywdę i który musi udawać się do trybunału państwowego o opiekę. Następnie usiłował mowca osłabić argumenta przytoczone przez ministerstwo, nadmieniając, że w Brodach reprezentują izraelici narodowość niemiecką. ale nie z powodów wyznaniowych, lecz dlatego, iż w codziennem życiu używają prawie wyłącznie języka niemieckiego, a że to kryteryum przy oznaczeniu narodowości jest trafnem, powołuje się mowca na dr. Riegera, jako na klasycznego znawcę, który na posiedzeniu Rady państwa w d. 18 kwietnia r. b. wypowiedział zdanie, że nie pochodzenie, lecz język decyduje o narodowości; ludność brodzka jest więc niemiecką. Co do wywodów pisma ministeryalnego o tłumaczeniu wyrazów: „języki krajowe", powołuje się mowca na odmienną interpretacyę tych wyrazów przez trybunał państwowy w sprawie gmin słowiańskich w powiecie Mistelbach i na decyzyę najwyższego trybunału sprawiedliwości z r. 1850 powziętą w duchu analogicznym w sprawie gminy Kaaden. Z stanowczością występuje nareszcie dr. Jaques przeciw twierdzeniu, jakoby zasadnicze ustawy państwowe nie mogły usunąć ustawy krajowej z roku 1867.

Ministeryalny sekretarz dr. R. Spaun bronił wywodów ministeryalnych. Z przemówienia jego nie podają dzienniki wiedeńskie sprawozdania. Wyrok trybunału państwowego miał być ogłoszony d. 13 bm.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Początek posiedzenia o godzinie 11tej. min. 23.

Petycyj nadeszło tylko 14.

Wniosek p. Torosiewicza w przedmiocie założenia drukarni krajowej odesłano do komissyi budżetowej, pomimo że p. hr. Krukowiecki wnosił odesłanie do Wydziału krajowego do możliwego „nieuwzględnienia".

Przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem komissyi edukacyjnej o petycyach w sprawie reformy szkół średnich. Sprawozdawcą jest p. Szujski.

P. Romanowicz w obszernem przemówieniu oświadcza się za wnioskami komissyi, zapowiadając jednak wniesienie pewnych poprawek.

Poseł Weissmann, wytknąwszy różne niewłaściwości w dzisiejszym stanie szkół średnich oświadcza się w zupełności za wnioskiem komisyi.

Zażądano zamknięcia dyskusyi, wniosek ten jednak, poddany przez ks. wicemarszałka pod głosowanie, odrzucono.

P. Czerkawski w bardzo obszernej i z głęboką uwagą przez Izbę słuchanej mowie czyni uwagi nad projektem komissyi i nad obecnym stanem szkół średnich w ogóle, wykazując, że zgadzając się z dążnością komissyi, nie ze wszystkiemi jej wnioskami zgodzić się może.

Godz. 1. m. 5. Posiedzenie trwa dalej.

Reprezentanci Anglii i Włoch w Atenach zawiadomili 11 b. m. greckiego ministra prezydenta p. Trikupisa, że w tej chwili toczą się między mocarstwami a Portą poufne rokowania w celu skłonienia Porty do przyjęcia uchwał konferencyi berlińskiej. Z tej też przyczyny nie nastąpiło dotychczas wręczenie Porcie noty zbiorowej mocarstw. Posłowie obu zachodnich mocarstw prosili p. Trikupisa, aby uchwaloną już mobilizacyę rezerwy odłożył na dni kilka, gdyż Porta mogłaby tej mobilizacyi użyć za pozór do odmownej odpowiedzi. Trikupis z gotowością uczynił zadość powyższemu życzeniu, nie zawieszając jednakże przygotowań do mobilizacyi. Jednocześnie dochodzi także z Konstantynopola wiadomość, że panowie Tissot i Goeschen dokładają wszelkich usiłowań, aby nakłonić Portę do polityki pojednawczej.

Pan Gladstone zdaje się być pełnym otuchy, że mocarstwom powiedzie się odwrócić grożącą wojnę turecko-grecką i nakłonić Portę do powolności uchwał Europy. Otuchę tę czerpie p. Gladstone z przekonania, że Turcya nie jest w stanie bez pomocy Anglii prowadzić jakiejkolwiek wojny. Oto jak *premier* angielski motywował to swoje zdanie temi dniami w parlamencie angielskim: „Są ludzie, mówił Gladstone, którzy mówią, że Turcya mogłaby stawić opór i sprowadzić bardzo krwawą wojnę. Jest to oczywisty nonsens, a powiem wam zaraz dlaczego. Oto dlatego, że nie ma przykładu, aby sułtan kiedykolwiek był do tego stopnia pozbawionym rozumu, iżby nie uczynił tego, co cała Europa uczynić mu nakazała. Nie należy zapominać, jak wielką władzę my Anglicy posiadamy nad Turcyą. Turcya jest państwem, które, mogę to na pewne utrzymywać, dependuje w trzech czwartych częściach od swych wojsk azyatyckich. Otóż potrzebujemy tylko powiedzieć: „Ani jeden żołnierz, ani jedno działo, ani jedna skrzynia amunicyi nie śmie być przewiezioną przez cieśninę morską z Azyi do Europy" — a rząd turecki będzie musiał ustąpić. Ale powie kto może: „Ba, ale Turcy mają bardzo dobrą flotę, mogą więc stawić opór na morzu." To prawda, Turcy mają dobrą flotę. Ale kto obsługuje tę flotę? Jakiej narodowości są jej inżynierowie i maszyniści? Są to Anglicy i Szkoci; królowa potrzebuje tylko wydać proklamacyę z wezwaniem do nich, aby porzucili swe stanowiska, a flota turecka stanie się pastwą fal morskich. Stan rzeczy jest więc taki, że środki pokojowego i bezkrwawego przymusu przeciw Turcyi znajdują się niezaprzeczenie i w zupełności w ręku Anglii i mocarstw."

Według wiedeńskiego *Tagblattu* nota zbiorowa, którą w tych dniach reprezentanci mocarstw europejskich w Konstantynopolu wręczyć mają Porcie, tak opiewa dosłownie: „Skoro kongres berliński w swym trzynastym protokole oznaczył najgłówniejsze punkta linii granicznej, jaką uznał za potrzebne pociągnąć pomiędzy Grecyą a Turcyą, szukały mocarstwa przedewszystkiem drogi wyjścia w bezpośrednich rokowaniach, które też na tej podstawie odbyły się pomiędzy obydwoma państwami. Na dwóch konferencyach w Prewezie i w Konstantynopolu długie rokowania doprowadziły jedynie do tego, że tureccy i greccy komisarze skonstatowali swoje przeciwne zapatrywania; wobec takich bezowocnych usiłowań uznały mocarstwa traktatowe za potrzebne wystąpić z interwencyą. Pośrednictwo to, jeśli miało się okazać skutecznem, musiało być wykonane w całej pełni, a gabinety, znając wzajemne usposobienie dwóch interesowanych państw, poleciły swoim reprezentantom zgromadzonym na konferencyi berlińskiej, aby na podstawie ogólnych wskazówek trzynastego protokołu oznaczyli linię, którąby stanowiła dobrą i trwałą granicę obronną między Grecyą a Turcyą. Pełnomocnicy po bardzo gruntownej dyskusyi a nadto poinformowani przez technicznych komisarzy delegowanych przez pojedyncze rządy, oznaczyli stosownie do otrzymanego mandatu podaną tu trasę i złożyli w załączonym akcie, który reasumuje ich dyskusyę i kończy słowy: Gdy rokowania nawiązane między Turcyą a Grecyą celem rektyfikacyi granic nie doprowadziły do żadnego rezultatu, podpisani pełnomocnicy mocarstw, które na mocy aktu z 13 lipca 1878 są powołane do pośredniczenia, zebrali się na konferencyę w Berlinie i stosownie do instrukcyj otrzymanych od swoich rządów i po dojrzałych naradach, zaczerpnąwszy inspiracyj z ducha i brzmienia trzynastego protokołu kongresu berlińskiego przyjęli jednomyślnie następujące trasę: Granica ciągnąć się będzie drogą prowadzącą przez dolinę Kalamasu od ujścia tej rzeki do morza Jońskiego aż do jej źródła w pobliżu Han-Kalbaki a następnie wierzchołkami gór, które stanowią dział wód dorzeczy, a to na północ Vojussy, Haliaemonu i Mauronerixu wraz z ich dopływami a na południe Kalamasu, Arty, Aspropotamosu, Salambryasu z ich dopływami. Linia ta kończy się u Olimpu, którego grzbietem ciągnie się aż do jego wschodniej odnogi nad morzem Egejskiem. Linia ta pozostawia jezioro janińskie i wszystkie jego dopływy tak samo jak miasto Mecowo na południu, przyłączając je do Grecyi. Rządy niemiecki, austryacko-węgierski, francuski, w. brytyjski, włoski i rossyjski zapraszają przeto rząd Jego Mości cesarza Ottomanów i Jego Mości króla Grecyi, aby przyjęły oznaczoną w powyższym dokumencie linię a uznaną przez mocarstwa reprezentowane na konferencyi jednomyślnie za taką, która odpowiada duchowi i brzmieniu traktatu berlińskiego i trzynastego protokołu kongresowego." Następują podpisy.

Dzisiaj obchodzoną jest w Paryżu świeżo zadekretowana „uroczystość narodowa" zdobycia Bastylli, z którą połączono ceremonię rozdania armii chorągwi republikańskich. Ogłoszony program obchodu jest następujący: Załoga paryska wystąpi w całym składzie, każdy pułk z prowincyi wyśle delegacyę. Wojsko stawi się na placu wyścigów po obu stronach. Na trybunach zasiądą prezydent republiki, ministrowie i wyżsi urzędnicy, członkowie obu Izb z prezesami na czele. Obchód rozpocznie się w południe rozdaniem 436 chorągwi wojsku, poczem nastąpi defilada. Za ukazaniem się prezydenta wojsko sprezentuje broń, odezwą się działa i kapele zagrają Marsyliankę. Dowódzcy ustawią się przed trybuną Grévego, który będzie miał mowę do armii. Ulice miasta mają być przystrojone. W tej uroczystości „narodowej" weźmie oczywiście udział tylko partya republikańska; całe stronnictwo monarchiczne i konserwatywne, a rozumie się także całe duchowieństwo, stać będzie na uboczu. Obecność pp. Rocheforta, Jules Vallés, Paskala Grousseta i innych bohaterów komuny, przyczyni się do uświetnienia obchodu.

Freycinet zapewnił reprezentantów obcych mocarstw, że nie zachodzi żadna obawa naruszenia porządku podczas obchodu święta narodowego i powrotu skazanych za komunę.

Parlament francuski ma być zamknięty w piątek, a przyszła jego sesya rozpocznie się w połowie października.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 lipca. (*Tel. pryw.*) W procesie gminy brodzkiej przeciw ministerstwu oświaty wydał Trybunał państwowy orzeczenie, że przez zarządzenie galicyjskiej Rady szkolnej i zatwierdzenie tegoż ze strony ministerstwa wyznań zaszło naruszenie art. 19 ustawy zasadniczej o tyle, iż w drodze administracyjnych orzeczeń nie zezwolono na założenie nowych szkół ludowych z niemieckim językiem wykładowym. Żądanie zaś, aby Trybunał państwowy orzekł, aby w nowych szkołach ludowych w Brodach zaprowadzony został język wykładowy niemiecki, Trybunał odrzucił z powodów kompetencyjnych.

Budapeszt, 13 lipca. Deputowany Csengery umarł.

Londyn, 13 lipca. W Izbie niższej odpowiada Dilke na zapytanie Colthursta, że należy z pewnością oczekiwać, iż w razie, jeśli Porta wykona kompromis proponowany przez Cortiego, Czarnogóra spełni artykuł 27 traktatu berlińskiego. Bez wątpienia jest to także zdanie wszystkich mocarstw europejskich.

Bourke zapytuje, czy prawdą jest, że Rossya proponuje wysłanie swych wojsk, celem poparcia Grecyi w uzyskaniu przyznanego jej terytoryum? Dilke odpowiedział, że rząd już raz oświadczył, iż niepodobna mu dawać wyjaśnień o rokowaniach. Odpowiadać na szczegółowe pytanie nie byłoby rzeczą właściwą. Rząd zresztą nie zachęcałby do żadnego kroku, którýby nie stał w zupełnej zgodzie z jego polityką. polegającą na porozumientu z mocarstwami. Rząd otrzymuje od wszystkich mocarstw bez wyjątku zapewnienia w tym samym duchu.

Gladstone odpowiada Wolffowi, że wątpi, aby nota zbiorowa została dziś wręczoną.

Wiedeń, 14 lipca. (*Tel. pryw.*) Kolej galicyjsko-węgierska przejść ma wkrótce w administracyę rządową.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 lipca 1880, godzina 2 m., 27. Losy kredytowe 177·—, Węg. akcye kredyt. 264·50, Akcye anglo-austr. 134·50, Akcye banku Union 110·50, Akcye kolei Karola Ludwika 280·—, Akcye kolei północnej 245·25. Akcye kolei południowej 82·—, Akcye kolei Alföld 159·—, Akcye kolei Elżbiety 192·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 168·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 148·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 87·50, Galic. oblig. indemn. 97·70, Losy z r. 1864 173·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·90, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 14·60, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·50. Rubel papierowy 1·25—, Wiedeńskie losy 117·80 Węgierskie losy 113·50, Mark. niemieck. —·, Węgierska renta 109·70, Usposobienie silne.

Wiedeń, 13 lipca 1880, godzina 5 minut 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank ——, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—. Gal. listy zastawne 102·40, Gal. indemacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·50 Losy z r. 1860 ——. Napoleonsdor —.— Usposobienie —

Wiedeń, 14go lipca 1880, godz. 10 m. 40. Akcye kredytowe 274·50, Anglo-austr. 134·—, Akcye banku Union 110·40, Kolej Kar. Ludw. 279·50, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·36½, Rubel papierowy 1·25, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r 1860 —·—, Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 13go lipca, Wiedeń: Pszenica 10·75 do 11.75 zł., żyto 9·60 do 10·10 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 34·50 do 35·— zł. — Budapeszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10·05 do 10.10 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 13·12 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 224·—, żyto —·—, spiritus loco 65·20, olej rzepakowy 56·—. Szczecin: Pszenica —, rzepik —— Paryż: mąki 159 klgr. 63·—, olej rzepakowy 76·50 spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łozińskl.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Pesztenskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 45 rano (pociąg mięszany); o godz) min 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 38 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 3 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 37 rano.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 lipca 1880.

Hotel Angielski.

Pp. L. Myszkowski z Jarosławia. A Bożydar Podhorodeński z Wołynia. N. Puchalski z Przemyśla. A. Prager z Wielkich Mostów.

Hotel Europejski.

P. F. Zeihl z Wiednia.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. Dr. E. Weisstein z Brodów. W. Cielecki z Byczkowiec. W. Gniewosz z Konty. J. Gomoliński z Brodów. J. Calzada z Odessy. K Kosielski z Rossyi. J. Starzyński z Baranowa. S. Rozwadowski z Hładkiego. Dr. N. Goldenberg z Rossyi.

Hotel Warszawski.

Pp S. Wysoczański z Laszek. P. Mandyczewski z Zarwanicy. J. Żurowski z Tarnopola

Hotel Langa.

Pp. Dr. H. Sniger z Czerniowiec. J. Benedikt z Czerniowiec. K. Stein z Wiednia. K. Mops z Wiednia.

Hotel Lazarusa.

Pp. E. Peer z Brodów. A. Rayer z Wiednia. M. Schmahl z Wiednia. J. Koniński z Jagielnicy. H. Holder z Krzywotuły. J. Rosmarin z Podhajec. E. Stempel z Brodów.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Kowalski z Sambora S. Stefanowicz z Przemyśla. J. Radkiewicz z Rudenki.

Hotel Narodowy.

Pp. Z. Schweizer z Czerniowiec. J. Stern z Wiednia. L. Verschleiser z Hamburga. M. Dudkiewicz z Bełzca. M. Kuszewicz z Lachowic.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. hr. Borkowski do. Krakowa. M. hr. Komarnicki do Horpina. A. br. Horoch do Krakowa. Dr. Frisek do Czerniowiec. Sammonigey do Jarosławia. Uher do Jarosławia Dr. A. Myrdacz do Czerniowiec Z. Swiejkowski do Tarnopola. S. Antoniewicz do Rossyi. W. Radziejowski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14 lipca 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 735·8mm. Psychrometr suchy + 20·0°C. Psychrometr wilgotny + 18·3°C. Prężność pary 14·6mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 2. Wiatr NE1. Ozon 8

Temperatura powietrza + 16·0°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 760·0mm.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 lipca 1880

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	279 50	282 50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167 25	170 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296 —	300
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	250 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 25	99 25
„ „ 4 pr. w. a.	91 50	92 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 25	99 25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 15	103 15
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 50	103 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 25	98 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	19 —	21 —
„ „ Stanisławowa	25 —	27 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 42	5 53
Dukat cesarski	5 46	5 56
Napoleondor	9 33	9 43
Półimperyał	9 55	9 68
Rubel rossyjski srebrny	1 57	1 68
„ „ papierowy	1 24	1 26
100 marek niemieckich	57 40	58 10
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 95	100 55

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 10 lipca 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.80	72 95
luty-sierpień	72.90	73 05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.40	73.55
kwiecień-październik	73.40	73.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	124.—	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	133.—	133. 0
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	134 25	134.75
„ „ 1864 po 100 zł.	174 —	174.50
„ „ 1864 po 50 zł.	173.75	174.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29 —
Listy zastaw. demen. państw. po 120 złr. 5 proc.	144.25	145.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.50	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.—	88.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	96.50	97.50
Galicyi	97.70	98.—
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93 50	94.—
Węgier	95.—	95.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust 200 zł. emit. zł. 120	135.—	135.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	281.—	281.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	789.—	793.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	629.—	831.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	77.50	78 50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	573.—	575 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	193 50	194 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2446.—	2451.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	280 75	281 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	168.75	169.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk	281.	281.50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	81.75	83.
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	143.75	144.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	93.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.50	117.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	98.70	98 10
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98 70	98.10
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.70	103.—
Gal. Zakł. kred. włośc po 6 proc.	101.75	102.75
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	103 75	103 90
Węg. Tow. ziem. akc po 5½ proc	100.25	100 75
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	102.25	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	91.20	91.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	86.—	86.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	104.75	105.—
„ „ „ II. emisyi	103.50	104.—
„ „ „ III. „	103.—	103.30
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.50	92.—
z r. 1867	97.10	97.40
z r. 1868	92.80	93.20
z r. 1872	89.60	89.90
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	86 80	87.20
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.—	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44 50	45.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k	105 50	106 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16 50
Losy miasta Krakowa	19.—	20 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	42 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.—	41 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k	53.50	54 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	47.50
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.50	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	62.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.50	33 —
Windischgratza po 20 zł. m. k.	40.—	40.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.70	117.80
Paryż za 100 fr.	46.50	46.55

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.55.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.35.—	9.35 50
Rossyjski imperyał	9.63.—	9.64 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 13 lipca 1880

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	60
„ „ „ w srebrze	73	45
Renta w złocie	88	15
Losy pożyczki z roku 1860	133	—
Akcye banku austro-węgierskiego	829	—
„ „ kredytowego	279	80
Londyn	117	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35½
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	80

Dziennik Urzędowy.

(4833 1—3) **Edykt.**

L. 413. C. k. sąd powiatowy Gliniański podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Furgalskiego przeciwko Michałowi Denedze, celem ściągnięcia sumy 60 zł. w. a. z pn. przedsięwzięta będzie w kancelaryi tego sądu dnia 13 sierpnia, 17 września i 15 października 1880 o godzinie 10 przed południem sprzedaż przez publiczną licytacyę pola „Zagumienek" zwanego do realności gruntowej l. d. 32 i 33 w Poluchowie wielkim należącego, które nie stanowi przedmiotu księgi gruntowej a na 150 zł. jest oszacowane.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 30 stycznia 1880.

(4832 1—3) **Edykt.**

L. 2034. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że na żądanie Lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się w kancelaryi tego sądu dnia 13 sierpnia, dnia 17 września i dnia 15 października 1880 o 10 godzinie przed południem sprzedaż realności Fedka Szczura własnej, w Łahodowie pod l. d. 154 położonej, ciała hipotecznege niestanowiącej, na 400 zł. oszacowanej, celem przymusowego ściągnięcia sumy 200 zł. z przynależnościami przez Fedka Szczura w zakładzie kredytowym włościańskim tytułem pożyczki podniesionej.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany dnia 3 lutego 1880.

(4824 1—3) **Edykt.**

L. 2475. C. k. sąd powiatowy w Sądowej-Wiszni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 294 zł. 74 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konskr. 118 w Stojańcach położonej, dłużników Michała i Iwana Kusnierz własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 25 sierpnia, 22 września i 3 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 900 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania, realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa-Wisznia 10 czerwca 1880.

(4825 1—3) **Edykt.**

L. 2607. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 173 zł. 46 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konskr. 68 w Stojańcach położonej, dłużników Tomasza i Maryi Baranów własnej, w tuteszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 sierpnia, 22 września i 27 października 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registaturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa-Wisznia 20 czerwca 1880.

(4492 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1770. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 30 września 1879 l. 6701 w numerach 285, 286 i 287 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 66 w Dobrzanach starostwie Lwowskim położonej, Gabriela Andresa własnej na zaspokojenie pretensyi 56 zł. z pn. wyznacza się nowy termin na dzień 5 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 10 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 25 kwietnia 1880.

(4847 1—3) **Konkurs** L. 12707.

na posadę c. k. pocztmistrza w Bartatowie w starostwie Grodeckiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 600 złr. za codzienie dwurazowe jazdy posłańcze do Mszany i napowrót, a oprócz tego używania do poczty należących gruntów dotacyjnych.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 11 lipca 1880.

(4439 1—3) **Edykt.**

L. 5590. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Karola Kurzweila niewiadomych co do liczby i miejsca pobytu dzieci Karola Comendo i niewiadomego z miejsca pobytu Rudolfa br. Wardenera, że przeciwko nim i reszcie spadkobierców Rudolfa Kurzweila przez Józefa Mözera o 4000 zł. pozew został wniesiony, który równocześnie do wniesienia pisemnej obrony do 90 dni zadekretowanym został, ustanawiając dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Dębickiego. O czem się ich z tem poleceniem zawiadamia, aby albo rzeczonemu kuratorowi potrzebnych środków obrony bezzwłocznie udzielili, lub, lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, gdyż w przeciwnym razie szkodliwe dla nich następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Kołomyja dnia 3 czerwca 1880.

(4491 2—3) **Obwieszczenie.**

L, 1509. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 22 października 1879 l. 7751 w numerach 266, 267 i 268 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod lk. 112 w Dmytrzu w Starostwie Lwowskiem położonej, Kościa Onyszków własnej, na zaspokojenie pretensyi Samuela Lufta w kwocie 134 zł. z pn. wyznacza się nowy termin na dzień 12 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę w tusąd. kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 30 kwietnia 1880.

(4797 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2866 Fedko Trypaluk rolnik z Koszlak został marnotrawcą uznany a Iwan Sikora tegoż kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dnia 30 czerwa 1880.

(4796 2—3) **Edykt.**

L. 5603. C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że Michał Chwij wytoczył pod dniem 30 czerwca 1880 l 5603 przeciwko Marcinowi Piłatowi i innym pozew o wyłączenie z pod egzekucyi kawałka gruntu około ¾ morgi pod l. k. 10 w Wolinie, na który wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 10 sierpnia 1880 o godzinie 9 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Marcina Piłata jest niewiadomem, ustanowiono dla niego kuratorem tutejszego c. k. notaryusza Dr. Zygmunta Ruckiego któremu doręczono pozew, Marcina Piłata, zaś wzywa się aby sądowi doniósł, gdzie obecnie przebywa, lub też wskazał innego zastępcę.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 30 czerwca 1880.

(4768) **Ogłoszenie.**

L. 9782. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spr. karn. i §. 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 13 czasopisma „Batkowczyna" z dnia 1 lipca 1880 pod napisem „Ratujmo sia" w ustępie od słów: „Odnak jak wydano" do słów: „dobreho żownira" zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbrania sąd dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 7 lipca 1880.

(4393 3—3) **Edykt.**

L. 5337. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z miejsca pobytu obecnie nieznanego Chaima Halbenthala który według odezwy c. k. urzędu pocztowego w Kołomyi z dnia 23 maja 1880 l. 464 odmówił przyjęcia nakazu zapłaty z dnia 15 maja 1880 l. 4126 iż z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Samuela Auerbacha pozwu o zapłatę sumy wekslowej 1000 zł w. a. z pn. adwokat tutejszy Dr. Mijakowski z substytucyą adw. Dr. Brauna kuratorem został ustanowiony i pierwszemu powyższy nakaz zapłaty doręczony.

Rzeczą jest Chaima Halbenthala udzielić ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Złoczów 20 czerwca 1880.

(4811 3—3) **Edykt.**

L. 6165. C. k. sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z życia, miejsca pobytu i imienia spadkobierców ś. p. adw. Dr. Kazimierza Dendora, że Wilhelm Schofer wniósł przeciw c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem funduszu przepadłości i nim prośbę restytucyjną pod dniem 17 maja 1880 l. 6165 o przywrócenie do pierwotnego stanu terminu do wniesienia obrony na pozew de praes. 14 kwietnia 1870 l. 1995 w sprawie głównej masy spadkowej ś. p. Teodora Staszkiewicza przeciw Wilhelmowi Schofer peto. 1600 złr. w. a. z pn, że w skutek tego termin do rozprawy ustnej na dzień 17 lipca 1880 o godz. 9 rano w B. 3 sądu tut. wyznaczony został i że kuratorem dla nich adw. Dr. Wilhelm Zucker substytutem tegoż adw. Dr. Mausch ustanowiony został.

Wzywa się więc powołanych spadkobierców aby na powyższym terminie sami stawili się, lub sobie innego zastępcę obrali i wszelkich dowodów do swej obrony dostarczyli, w przeciwnym bowiem razie wszelkie skutki prawne sobie przypisać muszą.

Lwów 15 czerwca 1880.

(4376 2—3) **Edykt.**

L. 22014. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, iż celem zaspokojenia resztującej sumy 226 zł. ex majori 400 zł. a. w. wraz z 3 prc. odsetkami miesięcznie od 1 lipca 1875 bieżącemi i przyznanemi uchwałą c. k. Sądu powiatowego miejs. del. Sekc. I we Lwowie z dnia 12 lipca 1876 l. 22150 kosztami egzekucyjnemi w kwocie 8 zł. 52 a. w. tudzież kosztów 13 zł. $29^1/_2$ ct. a. w. i 20 zł. a. w. uchwałą tut. sąd z dnia 5go kwietnia 1879 l. 15048 i uchwałą tut. sąd z dnia 22 listopada 1879 l. 48120 w kwocie 8 zł. 31 ct. a. w. przyznanych, dozwolona wskutek uchwały z dnia 22 listopada 1879 l. 48120 na rzecz Peisacha Goldberga egzekucyjna licytacya $^6/_{10}$ części realności pod l. $599^4/_4$ we Lwowie położonej, Anny Owadowskiej jak Dom. 204 p. 380 n. 10 haer. własnej pod następującemi warunkami ułatwiającemi rozpisaną została:

1) Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową $^6/_{10}$ części realności l. $599^4/_4$ w ilości 808 zł. 50 ct. a. w.

2) Sprzedaż odbędzie się na jednym tylko terminie a to na dniu 26 sierpnia 1880 o godzinie 10 przed południem, na którym to terminie rzeczone części pomienionej realności także poniżej ceny szacunkowej a nawet za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

3) Jako wadyum ustanawia się kwotę 20 zł. a. w. którą chęć kupienia mający w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej złożyć będzie obowiązanym.

Wadyum nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny i akt oszacowania wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się Peisacha Goldberg'a i Annę Owadowską, tudzież c. k. Namiestnictwo imiem funduszu indeminizacyjnego do poz. 1 on. Deborę Tusch, c. k. Prokuratoryę Skarbu, imieniem Wysokiego Skarbu do poz. 8, 17, 18 on. Henę Meisels, Lwowskie Towarzystwo zaliczkowe, Adolfa Heschelesa, główny szpital we Lwowie, stowarzyszenie kredytowe właścicieli realności we Lwowie do poz. 20 on., c. k. urząd podatkowy we Lwowie, wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po d. 19 sierpnia 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki na sprzedać się mających częściach realności nabyli albo którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. Dra Goreckiego i tegoż zastępcę adw. Dra Balko również i edyktem z tym dodatkiem, że stosownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 l. 20313 i cyrk. guber. z dnia 3 lipca 1847 l. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi, gdyż ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw i tegoż sądowi oznajmić.

Lwów dnia 29 maja 1880.

(4783 2—3) **Edykt.**

L. 2514. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej-Wiszni odbędzie się celem wydobycia kwoty 61 zł. 37 ct. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod. l. k. 525 w Sądowej-Wiszni położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do masy śp. Jana Wilczańskiego należącej, na rzecz kasy pożyczkowej miejskiej w Sądowej-Wiszni w trzech terminach a to dnia 4 sierpnia, 15 września i 20 października 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa-Wisznia 15 czerwca 1880.

(4794 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5693. C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Piłata, że w skutek pozwu Mojżesza Knopfa przeciwko niemu i współpozwanym o wyłączenie z pod egzekucyi $^1/_3$ morga gruntu z gospodarstwa pod lk. 10 w Wolinie termin do rozprawy na dzień 12 sierpnia 1880 o godzinie 9 z rana w tutejszym sądzie wyznaczono, dla jego zastępstwa c. k. Notaryusza w Nisku Dr. Zygmunta Rudkiego kuratorem ustanowiono, i wzywa go, aby albo ustanowionemu kuratorowi środków do obrony udzielił, albo też innego zastępcę ustanowił i tutejszemu sądowi oznajmił.

Nisko dnia 2 lipca 1880.

(4429 2—3) **Edykt.**

L. 25722. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, Erazmowi Błockiemu, a ewentualnie jego niewiadomym spadkobiercom, że przeciw nim Adam Pohorecki i Mikołaj Kalixt dw. im. Pachniewski dnia 4 czerwca 1880 l. 25722 wnieśli pozew o wykreślenie sumy 275 zł. m. konw. z większej 500 zł. m. k. ze stanu biernego części dóbr Starogród tudzież ze stanu biernego sum 50, 150 rubli, 258 zł. 13 ct. m. k., 25 zł. i 800 zł. w. w., 257 zł., 100 zł. i 38 zł. 33 ct. m. k. części sumy 8.000 zł. czyli 2.000 zł. w. w., na który to pozew termin do sumarycznej rozprawy na dzień 11 sierpnia 1880 godzinę 11 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, tedy c. k. sąd krajowy do zastępowania ich tutejszego adwokata Dra. Dziubińskiego a jego zastępcą adwokata Dra. Siterskiego mianował, z którym to kuratorem niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcą wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 12 czerwca 1880.

(4808 2—3) **Edykt.**

L. 3320. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Rozy Herszteinowej przeciw Józefowi Hantschlowi i innym celem zaspokojenia resztującej sumy 6000 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 23 sierpnia i 20 września 1880 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 483/513 w Bochni położonej, wedle dawnej ks. gł. Tom V. pag. 444 n 13 i 15 haer. i ks. gł. Tom VI. pag. 73 n. 16 i 17 haer. tudzież według nowej księgi wykaz. hipot. l. 485 w 7/10 częściach p. Jakóba Leśniaka, zaś w 3/10 częściach p. Julii Hantschlowej własnej z wyłączeniem gruntu „Obrytka“ nienależącego już do tej realności, wedle aktu oszacowania z dnia 1 marca 1874 l. 27428 na 18396 zł. 80 ct. oszacowanej, jakoteż 2) realności w gminie katastralnej Chodenice pod l. k. 64 położonej, wedle wykazu hipot. gminy Chodenicy l. 64 n. 1 haer. w $^1/_4$ części p. Alberta Hantschla i $^1/_4$ części p. Ludwiki Gutowskiej, w $^1/_4$ części p. Jana Hantschla i w $^1/_4$ części p. Jakoba Leśniaka własnej wedle aktu oszacowania z dnia 1 marca 1874 L. 27428 na 4190 zł. oszacowanej, a to każdej realności z osobna tylko wyżej lub za cenę szacunkową.

Cena wywołania dla realności l. 483/513 w Bochni wynosi 18396 zł. 80 ct., a wadyum 1840 zł., zaś dla realności l. wyk. hip. w Chodenicach cena 4190 zł. a wadyum 420 zł. Dla wierzycieli hipot., którzyby na hipotekę powyższych realności po dniu 6 sierpnia 1879 weszli, lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca nie mogła być doręczoną ustanawia się kuratora w osobie Dr. Trybulca adwok. krajowego w Bochni.

Wyciągi hipoteczne, protokół egzekucyjnego oszacowania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 2 maja 1880.

(4809 2—3) **Edykt.**

L. 9494. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 zł. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 72 zł. 97 kr. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Kredit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach mianowicie dnia 23 sierpnia, 27 września i 25 października 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużników Józefa i Wiktoryi Hołystów własnej pod l. k. 38 w Gawłowie starym w powiecie Bocheńskim położonej.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia dnia 14 maja 1880.

(4813 2—3) **Edykt.**

L. 921. W sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryciowi Matyjek pto. 222 złr. 92 ct. a. w. z pn. sprzedaną zostanie nietabularna realność Nr. k. 175 w Jasieniowie w dniach 19 lipca 5 sierpnia, i 2 września 1880 każdym razem o 8 godzinie przed południem w sądzie tutejszym.

Cena szacunkowa 450 złr.

Wadyum 45 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Od c. k. sądu powiatowego.

Horodenka 31 marca 1880.

(4801 2—3) **Edykt.**

L. 2203. W c. k. sądzie powiatowym w Zurawnie odbędzie się w dniach 10 sierpnia, 13 września i 11 października 1880 przymusowa licytacya realności pod l. k. 32 w Zurawnie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej spadkobierców Jacia Kucyka własnej, celem wydobycia przez Jentę Wiesel wywalczonej kwoty 28 zł.

Cena szacunkowa wynosi 629 złr. a wadyum 63 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Zurawno 6 czerwca 1880.

(4815 2—3) **Edykt.**

L. 5349. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Salamona Burstina w kwocie 200 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Jacentego i Ewy Karawanów połowy realności C. Nr. 36 w Sokalu ciała hipotecznego niestanowiącej na 410 zł. ocenionej dnia 30 lipca, 18 sierpnia i 30 września 1880 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym.

Poręczne wynosi 41 zł. a. w.

Warunki licytacyi i protokół ocenienia przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Sokal 20 maja 1880.

(4814 2—3) **Edykt.**

L. 1935. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż gospodarstwa pod Nr. kons. 164 w Woli Batorskiej położonego, ciała tabularnego nie posiadającego, własność Józefa Antończyka stanowiącego na zaspokojenie przynależącej się Löblowi Majerowi resztującej wierzytelności w kwocie 30 zł. 65 ct. z pn. w jednym terminie licytacyjnym dnia 23 sierpnia 1880 o godzinie 10tej przed południem z tem nadmienieniem, iż gospodarstwo to na tym terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 750 złr.

Wadyum zaś 75 złr.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tego gospodarstwa i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Niepołomice 22 maja 1880.

(4770 2—3) **Edykt.**

L. 2606. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie spadkobierców S. Rosenstoka przedsięwzięta będzie dnia 10 sierpnia 1880 o 10tej rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż następujących realności wiejskich ciała tabularnego niestanowiących w Dorze położonych, jako to: a) realności pod l. 259 Hrycia Semeniuka, b) realności l. 42b Ilka i Michała Marczuków, c) realności l. 23a Iwana Gnypiuka, d) realności wiejskiej bez l. Ołeksy Jakubiaka i e) realności bez l. a gruntu l. 20 Iwana Weksiuka.

Cenę wywołania realności pierwszej stanowi cena szacunkowa 100 zł.. drugiej 300 zł., trzeciej 70 zł., czwartej 165 zł. piątej 105 zł.

Poręczne 10 prc. ceny szacunkowej.

Realności te każda z osobna i tylko przy jednym terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Resztę warunków wglądnąć mozna w aktach sądowych.

Delatyn 25 maja 1880.

(4499 2—3) **Edykt.**

L. 13924 Lwowski c. k. Sąd krajowy niniejszem ogłasza, że na wezwanie c. k. Wiedeńskiego sądu krajowego z dnia 19go marca 1880 l. 6618 na zaspokojenie wierzytelności austro. węgierskiego banku w resztującej kwocie 59239 zł. 1 ct a. w. wraz 6 prc. odsetkami od dnia 5 czerwca 1878 tudzież z 6 prc. odsetkami zwłoki od dnia zapładłości rat procentowych, aż po dzień zapłaty obliczyć się mającemi kosztami 10 zł. 30 ct. a. w. i egzekucyjnemi w kwocie 61 zł. 23 ct. już przyznanemi i nadal jeszcze powstać mogącemi odbędzie się w gmachu sądowym dnia 2 września, 14 października i 18 listopada 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi należącej jak Dom. 51 p. 102 i 104 n. 2 i 5 haer. do masy spadkowej zmarłego Dawida Horowitza, a powyższej wierzytelności z pn. za hipotekę służącej realności wraz z przybocznemi zabudowaniami pod l 639 $^2/_4$ przy ulicy sykstuskiej we Lwowie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 130.000 zł. a. w. przyjętą, wadyum 13000 zł.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

O czem wszystkich interesowanych, a między temi wiadomych wierzycieli do rąk własnych, tych zaś wierzycieli, którzyby po dniu 3 maja 1879 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego powyższej realności na takowej prawa rzeczowe uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała albo też którakolwiek późniejsza w obecnej sprawie wydać się mająca uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu wcale nie, lub też w należytym czasie doręczoną być nie mogła na ręce ustanowionego w osobie adowokata Dra Walchmanna z zastępstwem adwokata Dra Emila Byka kuratora, jako też niniejszym edyktem się zwiadamia.

Lwów dnia 5 czerwca 1880.

(4487 2—3) **Edykt.**

L. 12887. C. k. Sąd powiatowy Kałuski zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Jakóba Landsmana w kwocie 100 zł. z pn. dnia 4 sierpnia, 2 września i 30 września 1880, każdym razem o 10 rano w sądzie odbędzie się licytacya gruntu Michał Eedoryszyn pod l. k. 60 Wierzchni protokołem z 12 czerwca 1877 zastawnicze opisanego i na 100 zł. oszacowanego.

Wadyum 10 zł.

Warunki licytacyjne i akta w sądzie przejrzeć można.

Kałusz 30 grudnia 1879.

(4807 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9639. C. k sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Izraela Hirscha Izraela, kramarza towarów bławatnych w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Dr. Warchałowski c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Gałecki.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 23 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem, w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 24 września 1880 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 15 października 1880 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68. u. k. przewidzanej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Tarnowie dnia 9 lipca 1880.

(4812 2—3) **Edykt.**

L. 2775. W dniach 12 sierpnia, 16 września i 14 października 1880 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż nieintabulowanej realności pod lk. 220 w Grzymałowie położonej nieobjętej masy spadkowej, śp. Srula Blümlein własnej na zaspokojenie wierzytelności Scheinli Badian w kwocie 380 zł. z tem, że przy pierwszych dwóch terminach wspomniona realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł. w. a.

Protokół opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 30 czerwca 1880.

(4820 2—3) **Edykt.**

L. 28528. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje celem zaspokojenia przyznanych gal. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie przeciw. gr. kat. kapitule metropolitalnej we Lwowie prawomocnym nakazem zapłaty z 26 kwietnia 1879 do l. 19046 sum 345 zł., 345 zł. i reszty kapitału dłużnego 6722 zł. 63 ct. w. a. z pn. tudzież kosztów sądowych 19 zł. 63 ct. i kosztów obecnego podania w kwocie 15 zł. 73 ct. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 145 m. w jednym terminie a to na dniu 31 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12 odbyć się mająca.

Cena szacunkowa wynosi 14897 zł. 54 ct. w. a.

Wadynm 1000 zł.

Reszta warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze

Lwów dnia 26 czerwca 1880.

(4778 2—3) **Edykt.**

L. 5615. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie zawiadamia, że w celu wydobycia 1100 zł. z pn. odbędzie się na rzecz masy Fabiana Kumanowskiego przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 95 w Knihininie położonej, dłużników Jana, Franciszki i Maryi Jackowskich własnej, przy jednym terminie dnia 12 sierpnia 1880 o 10 rano.

Do ułożenia możliwego korzystniejszych warunków, wyznacza się dzień 13go sierpnia 1880 o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 6086 zł. 57 ct.

Zakład 600 zł.

Realność sprzedaną zostanie i niżej ceny. Wyciąg tabularny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora adw. Dra Bardacha, jego zastępcą adw. Rosenberga.

Stanisławów 9 czerwca 1880.

(4577 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2498. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 16 maja 1879 l. 2901 w Nr. 141, 142 i 144 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 36 w Chruśnie starem w starostwie Lwowskiem położonej Maryanny Kuryckiej własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie w resztującej kwocie 519 zł. 30 ct. z pn. wyznacza się nowy termin na 12 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę i złożeniem zniżonego wadyum w kwocie 69 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 30 kwietnia 1880.

(4328 3—3) **Edykt.**

L. 8338. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Jana Miziumskiego i Józefa Langera z życia i miejsca pobytu niewiadomych a względnie ich z życia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych sukcesorów, że ks Emilian Bryliński opiekun nieletnich Kazimierza, Maryi, Ludmili i Aniel Brylińskich złożył na rzecz ich do depozytu sądowego kwoty 3000 zł. i 2000 zł. w. a. w stanie biernym połowy dóbr Dawidkowce i Słobudka intabulowane.

Gdy miejsce pobytu Jana Miziumskiego i Józefa Langera nie jest wiadome, więc ustanowiono dla nich kuratora w osobie adwokata Dra Sternklara z substytucyą adwokata Dra Horowitza.

Tarnopol dnia 14 czerwca 1880.

(4694 3—3) **Edykt.**

L. 4606. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego przeciw Mojżeszowi Windweher w kwocie 28 zł 35 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 307/246 w Kołomyi położonej wedle Dom IV pag. 331 n. 1 haer. Mojżesza Wiadwehera własnej przy trzech terminach licytacyjnych tj. 9 sierpnia 10 września 11 października 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze VI. Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 1184 zł. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10|100 ceny wywołania 1184 złr. to jest sumę 118 złr. 40 ct. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. węgierskiego banku. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone. Resztę ceny kupna, jaka po odtrąceniu wadyum w gotowiźnie złożonego, zapłaconych należytości rządowych lub sumy do depozytu sądowego dla ich zabezpieczenia złożonej i sumy c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu rzeczywiście zapłaconej, lub przez tenże bank przy hipotece licytowanej realności pozostawionej, będzie jeszcze należała, winien nabywca w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych prawomocnie ustanawiającej do depozytu sądu w Kołomyi złożyć, lub też według postanowienia tego sądu zapłacić — a dopóki to nie nastąpi, od tej reszty ceny kupna procent po 6% od sta półrocznie z góry od dnia objęcia realności w swe fizyczne posiadanie do depozytu rzeczonego sądu składać. Dla wszystkich nieznanych sądowi wierzycieli, dalej tych wierzycieli którzyby po dn. 14 kwietnia 1880 tj. po dniu wydania wyciągu tabularnego na realności sprzedać się mającej prawo hipoteki uzyskali, ustanowiono kuratorem adw. Dra Dębickiego. Inne warunki licytacyjne mogą być w ts. registraturze przejrzanemi.

Kołomyja dnia 6 maja 1880.

(4625 3—3) **Edykt.**

L. 28905. C. k. Sąd krajowy Lwowski podaje do publicznej wiadomości, że wskutek prośby c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego dozwoloną została celem zaspokojenia przyznanej temuż bankowi przeciw Waleryanowi Laskowskiemu reszty dłużnego kapitału w kwocie 3587 zł. 41 ct. z 7% odsetkami od 4 lipca 1879 tudzież kosztami w kwocie 5 zł. 87 ct. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 617 i 797 3/4 we Lwowie Waleryana Laskowskiego własnej, która się odbędzie w tutejszym sądzie krajowym w biurze l. 12 w dwóch terminach a to w dniu 10 sierpnia i 22 września 1880, każdym razem o godzinie 10tej rano z tą uwagą, iż na tych terminach realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 10590 zł. a wadyum 1059 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 26 czerwca 1880.

(4508 3—3) **Edykt.**

L. 2220. C. k. Sąd powiatowy Tyczyński w sprawie Antoniego Kościółka przeciw Szymonowi Ligęzie o uznanie zastrzeżonego prawa w umowie z daty Tyczyn dnia 12go marca 1868 odkupu 25 zagonów gruntu z realności gruntowej pod l. 225 w Biały za za zgasłe i bezwarunkowego prawa własności tych zagonów, o zezwolenie na zaintabulowanie tego prawa własności w stanie biernym rzeczonej realności ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Ligęzy, kuratorem Pawła Ligęzę i temuż pozew de praes. 8 kwietnia 1880 l. 1220 doręczył.

O tem zawiadamia się Szymona Ligęzę z wezwaniem aby o miejscu pobytu swego sądowi doniósł lub innego zastępcę sobie obrał, wreszcie, aby wszelkich środków ku obronie mu przysługujących użył, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Tyczyn d 31 maja 1880.

(4335 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6135 C. k. Sąd obwodowy w Samborze, podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu, realności pod l. 48/67 w Samborze na Blichu położonej ut Dom. Cam. I pag. 18. 19 nr. 5. 6. haer. dłużnika Samuela Stolza własnej, protokołem de pr. 3go kwietnia 1878 l. 5507 ocenionej w tutejszym sądzie na rzecz Majera Finsterbuscha dnia 26 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano za lub wyżej ceny wywołania się odbędzie.

Wrazie niesprzedania tej realności na powyższych terminach, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 14go października 1880 o godzinie 10tej rano, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej jawić się mają, iże niejawiący się jako przystępujący do większości zgłaszających się uważani będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 674 zł. 70 ct. a. w. wadyum zaś 67 zł. 47 ct. a. w.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, jakoteż wszystkich wierzycieli, niemniej tych, którzyby po dniu 22 października 1878 prawo zastawu na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich kuratora adwokata Dra Pawlińskiego.

Sambor dnia 1 czerwca 1880.

(4741 5—3) L. 444.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady sekretarza uniwersyteckiego przy c. k. uniwersytecie lwowskim, z którą połączone są dochody IX klasy, ogłasza się konkurs z terminem do 15 września r. b.

Kandydaci winni udowodnić świadectwami, że ukończyli studya prawnicze i że z dobrym skutkiem złożyli teoretyczne egzamina rządowe.

Ubiegający się o tę posadę mają w wyżej oznaczonym terminie przesłać podania swe opatrzone w potrzebne dowody co do wieku, stanu nauk, uzdolnienia, dotychczasowego zajęcia lub służbowej czynności, jakoteż zupełnej znajomości języków krajowych i niemieckiego na ręce przełożonej swej władzy, jeżeli się już w służbie publicznej znajdują, w przeciwnym zaś razie bezpośrednio do senatu akademickiego c. k. uniwersytetu we Lwowie.

Z c. k. Senatu akademickiego

We Lwowie dnia 7 lipca 1880.

(4586 3—3) **Edykt.**

L. 24026. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w sprawie galicyj. banku kredytowego we Lwowie przeciw Anieli Karolinie 2 im. Jakubowskiej o 1000 złr. a. w. z pn. celem zaspokojenia sumy 1000 złr. w. a. z 12 % odsetkami od dnia 20 listopada 1878, kosztami w kwocie 7 zł. 2 ct., 8 złr. 87 ct., 6 zł. 2 ct., 63 złr. 41 ct. w. a. już przyznanymi, tudzież kosztami 3 złr. 36 ct. w. a. które się niniejszem przyznaje, publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 338 1/4 we Lwowie położonej, wedle Dom 93 pag. 124 n. 29 i 30 haer. dłużniczki Anieli Karoliny 2 im. Jakubowskiej własnej pod następującymi ułatwiającymi warunkami:

Sprzedaż odbędzie się w jednym tylko terminie dnia 9 września 1880 o godzinie 11 przed południem w sal rozpraw ustnych a to za jakąkolwiekbądź cenę; za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 8486 złr. 57 ct. w. a.; wadyum wynosi 848 złr. wal. austr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem obie strony wierzyciele hipotecznych do rąk własnych lub ich zastępców, zaś tych wierzycieli hipotecznych, którymby ta uchwała lub późniejsze z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczone być nie mogły, lub którzyby po uniu 26 maja 1879 do tabuli weszli, do rąk kuratora adw. Dra Bobownika zawiadamiamy.

Lwów dnia 19 czerwca 1880.

(4738 3—3) **Edikt.**

Zl. 1373. Am 2 August, 2 September und 20 Oktober 1880, jedesmahl um 10 Uhr Vormittags, wird hiergerichts die dem Petro Koziak gehörigen Realität CN. 312 in Peczeniżyn zu Gunsten des Dawid Thierfeld pto 150 fl. veräußert werde.

K. k. Bezirksgericht.

Peczeniżyn 15 März 1880.

(4740 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5548. W Sądzie tutejszym odbędzie się 9 sierpnia 1880 z rana egzekucyjna sprzedaż realności w Suchy położonych: 1) połowy domu drewnianego l. 10 2) gruntu l. k. 105 objętości 1161 7/12 kwadr. sążni 3) kamienicy jednopiątrowej l. 9 dłużnika Augustyna Pająka własnych niehipotecznych nawet niżej ceny.

Cena przy realności l. 10 1600 zł. l. 105 120 zł. l. 9 9000 zł.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 31 grudnia 1879.

(4732 3—3) **Edykt.**

L. 22835. C. Sąd delegowany miejski w Krakowie w sprawie S. Ungera przeciw J. Horowitzowi o 57 zł. 60 ct. w. a. ustanawia dla pozwanego J. Horowitza niewiadomego z miejsca pobytu kuratorem adw. Dr. Ichheisera a jego zastępcą adw. Dra. Kauffmana w Krakowie wyznaczając do sumaryczej rozprawy termin na dzień 3 sierpnia 1880 o godz. 9 rano.

Kraków 1 lipca 1880.

(4394 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5261. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Pelzmanna przeciw Maciejowi i Maryannie Gwoździewiczom o 1000 złr. celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 1000 złr. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 162 w Sułkowicach położonej Macieja i Maryanny Gwoździewiczów własnej, na trzech terminach a to w dniu 2 sierpnia, 6 września i 4 października 1880 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową, albo za cenę wyższą od takowej, na trzecim zaś terminie także nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 1191 złr. 80 ct. w. a.

Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej w sumie 119 złr. 18 ct. w. a. gotówką.

Akt zastawniczego opisania i ocenienia tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym lub odpisanym a wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w c. k. urzędzie podatkowym w Wadowicach i w urzędzie gminnym w Sułkowicach.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać.

O tem zawiadamia się obydwie strony wierzycieli na realności ubezpieczonych, ck. urząd podatkowy w Wadowicach, c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, wreszcie wierzycieli, którymby niniejsza rezolucya licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu dzisiejszym prawo zastawu na realności tej uzyskali przez kuratora w osobie adw. Dra Leona Lorji z Wadowic ustanowionego.

Andrychów dnia 30 marca 1880.

(4737 3—3) **Edikt.**

Zl. 590. Am 2 August, 2 September u. 13 Oktober 1880, jedesmahl um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichts die dem Petro Ukrointez gehörige Realität CN. 35/53 in Markówka zu Gunsten des Jakob Stendig pto 112 fl. veräußert werden.

K. k. Bezirksgericht.

Peczeniżyn 15 März 1880.

(4459 3—3) **Edykt.**

L. 4286. C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż Marya z hr. Potockich hr. Ordynatowa Zamojska przeciw nieobjętej masie spadkowej pierw rozbiorowej Konstancyi z ks. Lubomirskich hr. Rzewuskiej, jej spadkobiercom z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym tudzież innym z miejsca pobytu niewiadomym, wierzycielom wniosła pod dniem 14 lutego 1880 do l. 4286 pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego dóbr Borowna i Leksandrowa nadciężarów ciążących na nadciężarach w stanie biernym ciążących dzielności Aleksandry hr. Potockiej Dom. 20 pag. 205 n. 94 on. Dom. 133 pag. 186 n. 65 on. Dom 137 pag. 185 n. 66 on. i Dom 205 pag 260 n. 69 on. ubezpieczonych. Polecając jednocześnie w skutek podania de praes. 17 lutego 1880 do l. 4590 tut. urzędowi hipotecznemu zanotowanie powyższego pozwu przy odnośnych pozycyach w stanie biernym dóbr Borowna i Leksandrowa ustanawia się dla nieobjętej masy spadkowej pierw rozbiorowej Konstancyi z ks. Lubomirskich hr. Rzewuskiej i jej niewiadomych spadkobierców kuratorem p. adw. Dr. Szlachtowskiego z substytucyą p. adw. Dr. Markiewicza, doręcza się temuż pozew niniejszy do wniesienia obrony pisemnej w dniach 90, zaś zapozwanych się wzywa, aby potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy w należytym czasie udzielili, lub w razie ustanowienia innego zastępcy o tem sądowi donieśli inaczej wszelkie szkutki z zaniedbania wynikające sami sobi przypisać będą musieli.

Kraków 27 lutego 1880.

(4465 3—3) **Obwieszczenie**

L. 2514. Sąd powiatowy podaje do wiadomości; że Hersz Wolf Vorsteher z Dębicy wniósł 8 czerwca 1880 l. 2514 skargę przeciw Majerowi i Pinie Zingerom o 50 zł. w. a. na którą termin do rozprawy według postępowania drobiazgowego na 18go sierpnia 1880 o 9 rano naznaczono.

Ponieważ miejsce pobytu Majera i Pini Zingerów nie jest wiadomem, przeto wzywa się ich niniejszem, aby na powyższy termin innego pełnomocnika ustanowili, inaczej sprawa z kuratorem Geclem Silbermanem z Dębicy dla nich ustanowionym przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Dębica dnia 16 czerwca 1880.

(4392 3—3) **Edykt.**

L. 5338. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z miejsca pobytu obecnie niewiadomego Chaima Halbenthala, który według odezwy c. k. urzędu pocztowego w Kołomyji z dnia 23 maja 1880 l. 464 odmówił przyjęcia nakazu zapłaty z dnia 15 maja 1880 l. 4128, iż z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Samuela Auerbacha pozwu o zapłatę sumy wekslowej 300 zł. a. w. z pn. adwokat tutejszy Dr. Mijakowski z substytucyą adw. Dr. Bräuna kuratorem został ustanowiony i pierwszemu powyższy nakaz zapłaty doręczony.

Rzeczą jest Chaima Halbenthala udzielić ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Złoczów 20 czerwca 1880.

(4795 3—3) **Edykt.**

L. 5567 C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że Domin Hytnar wytoczył pod dniem 28 czerwca 1880 l. 5567 przeciwko Marcinowi Piłatowi i innym pozew o wyłączenie z pod egzekucyi trzech czterostajowych zagonów gruntu z pod lk. 10 w Wolinie, na który wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 sierpnia 1880 o godzinie 9 z rana.

Gdy miejsce obecnego pobytu Marcina Piłata jest niewiadomem, ustanowiono dla niego kuratorem tutejszego c. k. notaryusza Dr. Zygmunta Ruckiego i o tem uwiadamia się Marcina Piłata z wezwaniem, aby doniósł sądowi, gdzie obecnie przebywa, lub wskazał innego zastępcę.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 30 czerwca 1880.

(4800 3—3) Zl. 1951.

Kundmachung.

Vom k. k. Bezirks-gerichte Zbaraż wird bekannt gegeben, daß behufs Einbringung der Summe pr. 124 fl. zu Gunsten des Samuel Ekhaus die öffentliche Feilbiethung der dem Sucher Wasser gehörigen, in Sieniakówka gelegenen Grundparzellen welche keinen Tabularkörper bilden stattfinden wird.

Zur Feilbiethung werden 3 Termine u. zwar auf den 20ten Juli, 23 August und 23 September 1880 jedesmal 10 Uhr VorMittags hiergerichts ausgeschriebe: Am 1 und 2 Lizitationstermine werden diese Grundparzellen zusammen, oder einzeln nur um, oder über dem Schätzungswerth, am 3 Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden.

Der Ausrufspreis beträgt 550 fl.

Das Vadium 55 fl. öW.

Das Pfandbeschreibungs und das Schätzungsprotokoll als auch die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht

Zbaraż am 19 Mai 1880.

(4411 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4818. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Dmytra Pszyka przeciw Wasylowi i Dorce Ballanom pto 180 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 5 sierpnia, 9 września i 12 października 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 31 w Borodczycach ciała tabularnego niestanowiącej, Wasyla i Dorki Ballan własnej.

Cena wywołania 235 złr. a. w.

Wadyum 23 złr. 50 ct.

Bliższe warunki i akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów dnia 8 czerwca 1880.

(4831) **Obwieszczenie**.

L. 14122. Wasyl Dmytrusz z Branicy jest za marnotrawcę uznanym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Antoniego Dmytrusza.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz 18 czerwca 1880.

(4838 1—3) **Obwieszczenie**

L. 3315. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie dłużnego kapitału 100 zł. a. w. z pn. w tusądowem zabudowaniu w dniach 2 sierpnia, 30 sierpnia i 30 września 1880 każdym razem o 10 godzinie przed połud. przedsięweźmie sprzedaż realności dłużnika Michała Wojciechowskiego w Posadzie jaśliskiej pod l. k. 155/rep. 67. położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi wynosi 320 zł. zaś wadyum 10 prc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów 5 czerwca 1880.

(4823 1—3) **Edykt.**

L. 2197. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 228 zlr. 77 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod N. konsk. 108 w Słojańcach położonej, dłużnika Michała Fity własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 sierpnia, 22 września i 27 października 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 zł. lub wyżej, tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia dnia 10 czerwca 1880.

(4827 1—3) **Edykt.**

L. 2606. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 zlr. 64 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 55 w Zarzyczu położonej, dłużników Iwana i Anny Łuć własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 4 sierpnia, 1 września i 6 października 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia dnia 20 czerwca 1880.

(4840 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3021. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie dłużnego kapitału 200 zł. a. w. z pn. w tusądowem zabudowaniu w dniach 2 sierpnia, 30 sierpnia i 4 października 1880 każdym razem o 10 godzinie przed połud. przedsięweźmie sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Kuriawy w Daliowie pod l. k. 72/rep. 43 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 700 zł.

Wadyum zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania przejrzeć moana w tusądowej registraturze.

Rymanów 4 czerwca 1880.

(4844 1—3) **Obwieszczenie.**

L 22409. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na część gościńca rządowego, w tarnopolskim okręgu budowniczym w latach 1881, 1882 i 1883 odbędzie się na dniu 27 lipca 1880 w c. k. starostwie w Tarnopolu publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1881 wynosi 2635 metrów sześciennych tłuczonego kamienia w cenie fiskalnej 7460 zlr. 82 $^1/_2$ ct. a. w.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni na którą materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w nadmienionem starostwie, gdzie także oferty zaopatrone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynosić mające, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami, w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według wzoru §. 46 warunków licytacyi uwidocznionego, lub nie podane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 29 czerwca 1880.

Doniesienia prywatne.

L. 1031. (4787 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia dochodów z propinacyi połączonej z nakładem komunalnym w mieście Rohatynie na czas od 1 stycznia 1881 do końca grudnia 1883 rospisuje się, z powodu że na poprzednich terminach obwieszczonych dnia 27 kwietnia 1880 l. 367 fiskalnej ceny nie osiągnięto, ponowny jeden termin na dzień 20 lipca 1880.

Cenę wywołalną rocznego czynszu dzierżawnego stanowić będzie kwota 14019 zł. w. a., od której przystępujący do licytacyi oferent winien złożyć 10% wadynm.

Bliższe warunki mogą być zawsze w biurze Magistratu w godzinach urzędowych przejrzane.

Magistrat kr. stoł. Miasta
Rohatyn dnia 5 lipca 1880.

L. 850.

Ces. król. gal. kolej żelazna  uprzyw. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Dnia 20 lipca 1880, począwszy od godziny 9 zrana, odbędzie się w lokalnościach magazynu na tutejszym dworcu publiczna licytacya rzeczy w przeciągu roku 1879 w obrębie kolejowym znalezionych, o które dotychczas właściciele się nie zgłosili.

Na tę licytacyę zaprasza się wszystkich p. t. mających chęć kupna.

Dyrekcya c. k. uprz. drogi żelaznej Karola Ludwika we Lwowie.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 30 kwietnia 1880 r. zastawy w kasie zaliczkowej mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro, itd.

w dniach 4 i 5 sierpnia 1880, o god. 10 przed południem.

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15, plac Halicki.

Lwów, dnia 12 lipca 1880.

(4821 1—3) **Dyrekcya.**

Podziękowanie.

Boleśnie dotknięci po stracie najdroższej matki, zaraz drugiego dnia nawiedzeni zostaliśmy nową stratą, albowiem prawie niespodzianie po krótkiej słabości nastąpiła śmierć syna, resp. brata naszego Józefa, słuchacza praw na tutejszej wszechnicy.

W tym wielkim smutku naszym znaleźliśmy pociechę w sercach dobrych ludzi i sąsiadów którzy ten smutek z nami podzielali, znaleźliśmy pociechę w tak uroczystym współudziale pp. kolegów i przyjaciół zmarłego, również jak i P. T. pp. alumnów tutejszego gr. k. seminaryum, którzy przy pięknym i serce porywającym śpiewie, na ramionach swoich przyjaciela i kolegę swego w bardzo dalekim pogrzebowym pochodzie z przedmieścia żółkiewskiego, razem z Wielebnym naszym ks. kanonikiem Szwedzickim, na cmentarz Łyczakowski prowadzili.

Przyjmcie P. T. Panowie najszczersze podziękowanie od biednej stroskanej rodziny, która za tak wielkie wasze trudy tylko modlitwą do Boga za Wasze zdrowie i długie życie wdzięczność swoją okazać Wam może.

Lwów 13 lipca 1880.

Jan Dudka

mąż resp. ojciec zmarłych, właściciel realności, w swojem i dzieci swoich imieniu. (4843)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.